Nr. 172 Wtorek, 30 lipca 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Zmiana rządu we Francji.

Powodem oficjalnym — a z pewnością w wysokim stopniu rzeczywistym — dymisji Rajmunda Poincarégo jest przemęczenie, nadwerężone zdrowie i potrzeba wypoczynku, objawy zrozumiałe u człowieka w 69-tym roku życia, który w ostatnich miesiącach dał dowody tak niesłychanej pracowitości i energji.

Choroby ministerjalne wywołują zwykle uśmiech na ustach ludzi, którzy pragną uchodzić za wtajemniczonych. Wydawałoby się, że minister czy jakikolwiek inny wyższy dygnitarz, jest jednostką, niepodlegającą prawom natury, lecz jedynie fluktuacjom życia politycznego, i używającą rzeczy tak prozaicznych i powszechnych jak zmęczenie, choroba i t. d. dla upozorowania potrzeby czy konieczności odwrotu chwilowego lub też ostatecznego. Z drugiej strony z okazji dymisji Poincarégo, przyjętej z żalem na całym świecie, a specjalnie w Polsce, której jest wiernym i wypróbowanym przyjacielem, nasuwa się inna refleksja, związana ze stałością personalu politycznego na zachodzie, a w danym wypadku we Francji.

Obsada ról głównych na politycznej scenie tamtejszej niemal że nie ulega zmianie, dopóki inspicient-śmierć nie odwoła jednego z aktorów ze sceny. Aktorzy ci wskutek tego wydają się wieczni a młodość i żądza pracy i znaczenia towarzyszą im aż po kres grobu. Starcy ci przytem nietylko że umieją pracować, ale i usuwać się w porę i czekać na ponowną swoją kolej. Jesteśmy zdania, że odnosi się to w danym momencie w wysokim stopniu i do Poincarégo, tak jak w swoim czasie odnosiło się do Arystydesa Brianda, który obecnie zostaje następcą dotychczasowego premjera.

Pisaliśmy już o trudnościach, których doznaje Poincaré w związku z rozpoczynającemi się na nowo rokowaniami międzynarodowemi w sprawie długów, odszkodowań i ewakuacji. Mężowi stanu, który obsadził Ruhrę, nie łatwo byłoby podpisać dokument, przyśpieszający ewakuację Nadrenji.

W chwili, gdy na czele rządu angielskiego stoi Mac Donald, międzynarodowiec i pacyfista stojący jednak na gruncie interesów Imperjum brytyjskiego, gdy zbliża się chwila ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych między Londynem a Moskwą, gdy wzmacnia się głos Niemiec w międzynarodowym koncercie, w takiej chwili układny i pacyfistyczny Briand może w oczach wielu być bardziej na miejscu na stanowisku szefa rządu franc. od Poincarégo, który wprawdzie jest również politykiem nawskróś realistycznym, ale którego formy bywają nieraz szorstkie, a przeszłość dla partnerów w rokowaniach mniej sympatyczna.

Zmianę rządu we Francji uzasadniają również motywy związane z polityką wewnętrzną tego kraju. Poincaré, po ustąpieniu radykałów z rządu i z większości, opierał się na większości centrowo-prawicowej, w której największą siłę liczebną reprezentowała grupa prawicowo-republikańska byłego ministra Ludwika Marina.

Poincaré jest politykiem, który pragnie uchodzić za lewicowca i którego, posługując się terminami geografji politycznej, umieścić się musi na lewem centrum. Walka z radykałami zaostrzająca się ustawicznie i konieczność opierania się o prawicę nie były mu sympatyczne, tem bardziej, że i w kwestjach międzynarodowych przebył ewolucję na lewo i zgoła nie myśli zrywać na przyszłość kontaktu z lewicą, coby mogło nastąpić w razie dłuższego utrzymania się obecnego systemu.

W tym momencie więc Poincaré, odchodzi pozostawiając sobie możność powrotu na przyszłość. Nie zostawia żadnych bezwzględnych przeciwników, gdyż wszyscy zgodnie oddają hołd jego nieposzlakowanemu patrjotyzmowi, uczciwości, pracowitości fanatycznej i ogromnemu zmysłowi politycznemu.

Radykali będą mu wdzięczni za zmianę rządu, gdyż stronnictwu temu, reprezentującemu skomplikowaną sieć interesów lokalnych w Radach departamentalnych, gminnych i t. d. bardzo jest niewygodnie pozostawać przez czas dłuższy poza ławami rządowemi, a zwłaszcza poza gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych, z którego dotychczasowy minister p. Andrzej Tardieu będzie musiał ustąpić, poszukać sobie innej teki a miejsce dotychczasowe pozostawić politykowi radykalnemu, gdyż ministerstwo to od lat wielu jest tradycyjną domeną tej partji.

Nowy rząd francuski Brianda, o ile dojdzie do skutku, co jest w obecnej chwili rzeczą bardzo prawdopodobną, będzie rządem centrowym, rządem koncentracji republikańskiej, którego lewe skrzydło rodzaj pomostu, wiodącego ku socjalistom, stanowić będą radykali a prawe — grupy prawego centrum i dysydenci z grupy p. Marina, który wraz z innemi ugrupowaniami prawicy będzie w opozycji do przyszłego rządu, opozycji zresztą niezbyt groźnej ani skutecznej.

I na jeszcze jedno należy zwrócić uwagę w związku z dokonywującą się we Francji zmianą rządu: oto nie będzie ona z pewnością niesympatyczną dla Niemców, którzy wprawdzie pozbyli się dotychczasowej swojej antypatji dla Poincarégo, ale przyzwyczaili się widzieć w Briandzie partnera w rokowaniach bardziej miękkiego i bardziej ustępliwego a w lewicy francuskiej, sympatyzującej z obecnym rządem angielskim, orędowniczkę zbliżenia francusko-niemieckiego.

Liczne aresztowania komunistów
w związku z zapowiedzią manifestacji w dn. 1 sierpnia.

Paryż, 28 lipca. (PAT.) Dokonano tu rewizji w tajnej drukarni komunistycznej, przyczem aresztowano kierownika drukarni.

Paryż, 28 lipca. (PAT). 109 uwięzionych komunistów, oskarżonych o przygotowanie spisku komunistycznego, rozpoczęło dzisiaj głodówkę.

Paryż, 29 lipca. (PAT.). »Le Journal« przypuszcza, że czwartek minie spokojnie, zaznacza jednak, że prefekt otrzymał polecenie udzielenia wojskowej ochrony fabrykom w Paryżu i na przedmieściach, składom towarowym, pomnikom i gmachom publicznym. Ponadto strzeżone mają być skrzyżowania ulic i ważniejsze stacje kolei podziemnej. Prefekt będzie miał do dyspozycji, prócz wojska garnizonu paryskiego, 22.000 ludzi, na którą to liczbę złożą się oddziały straży bezpieczeństwa, straży miejskiej, policji i żandarmerji przybyłej z prowincji.

Marsylja, 28 lipca. (PAT.) Wśród tutejszych komunistów przeprowadzono szereg aresztowań, przyczem skonfiskowano wiele odezw w sprawie organizacji manifestacji w dniu 1-go sierpnia.

Sofia, 28 lipca. (PAT.) W związku z przygotowaniami na dzień 1 sierpnia manifestacji komunistycznych, policja przeprowadziła rewizje w klubie partji robotników niezależnych i w związku krajowym syndykatów, gdzie skonfiskowano znaczną ilość druków komunistycznych. Aresztowano ogółem 33 osoby.

Białogród, 28 lipca. (PAT.) Według doniesień z Zagrzebia, policja otoczyła dzisiejszej nocy miejsce, w którem odbywało się tajne zebranie komunistów. Komuniści poczęli strzelać z rewolwerów do agentów policyjnych, którzy odpowiedzieli również strzałami. Trzech komunistów zostało zabitych, jeden z agentów zaś odniósł rany. Policja aresztowała kilku komunistów oraz skonfiskowała dokumenty, świadczące o uprawianiu propagandy komunistycznej.

Rokowania chińsko-sowieckie
toczą się w dalszym ciągu.

Berlin, 27 lipca. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Stinson potwierdził z powołaniem się na oświadczenie posła chińskiego Wu, wiadomość o podjęciu wstępnych rokowań sowiecko-chińskich za pośrednictwem przedstawicieli obu państw w Berlinie. W sekretarjacie stanu oświadczono, że o udziale rządu niemieckiego w tych rokowaniach nic nie wiadomo. Prasa berlińska podaje tę wiadomość równocześnie z oświadczeniem »Izwiestji« zaprzeczającem pogłoskom o podjęciu rokowań sowiecko-chińskich w Berlinie, podkreślając ze swej strony, że wstępne rokowania jeszcze się nie rozpoczęły, ale rozpocząć się mogą w najbliższej przyszłości.

Wiedeń, 27 lipca. (PAT.) Dzienniki donoszą z Charbina, że rokowania chińsko - sowieckie pomiędzy sowieckim konsulem generalnym Mielnikowem a generałem chińskim Czang Sue Liangiem mają przebieg pomyślny. Przedstawiciel Chin domagał się przedewszystkiem zaniechania propagandy komunistycznej, uważając kolej wschodnio-chińską za przedsiębiorstwo czysto handlowe. Mielnikow wyraził życzenie rządu sowieckiego w kierunku przywrócenia status quo. W związku z rokowaniami, zwrócił się Mielnikow o dalsze instrukcje do Moskwy.

Moskwa, 28 lipca. (PAT). Agencja Tass donosi z Czyty, że w leżącem w pobliżu Charbina miasteczku Udjazdan, zbuntował się pułk wojsk chińskich. Zbuntowani żołnierze splondrowali handle i składy na głównych ulicach miasta. Mimo uspokajających odezw, wydanych przez władze, życie handlowe zamiera, zaś mieszkańcy Charbina licznie opuszczają miasto.

Wiedeń, 29 lipca. (PAT.) Według doniesień dzienników z Charbina przypuszcza się, że likwidacja konfliktu chińsko-sowieckiego nastąpi w ten sposób, iż Rosjanie zamianowani zostaną kierownikami tutejszej szkoły politechnicznej, zaś jeden z urzędników sowieckich generalnym dyrektorem kolei wschodnio-chińskiej z tem zastrzeżeniem, że funkcjonarjusze sowieccy tej kolei wstrzymają się od wszelkiej propagandy politycznej.

MINISTER KWIATKOWSKI W GDYNI.

Warszawa, 29 lipca. (PAT.) W dniu wczorajszym Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski wyjechał na inspekcję do Gdyni celem zaznajomienia się z postępami i stanem robót w porcie oraz z eksploatacją portu. Jednocześnie z Ministrem wyjechał kierownik Ministerstwa Skarbu, Matuszewski.

POŻAR NA WESTERPLATTE.

Gdańsk, 29 lipca. (PAT.) Dnia 26 b. m. o godz. 22.45 wybuchł pożar w magazynie portowym na Westerplatte, z przyczyny narazie nieustalonej. Zapaliła się tam zmagazynowana saletra chilijska. Spaliła się połowa zawartości magazynu B, przyczem sam magazyn mocno ucierpiał. Pożar wybuchł w części Westerplatte, oddanej przez Rząd polski do użytku Radzie portu dla celów handlowych. W gaszeniu pożaru wybitny udział brała stacjonowana na Westerplatte polska załoga wojskowa, przy pomocy której pożar został ugaszony o godz. 4 nad ranem.

KONFERENCJA LIKWIDACYJNA.

Wiedeń, 29 lipca. (PAT.) Według doniesień z Amsterdamu, rząd holenderski nie otrzymał jeszcze oficjalnego zawiadomienia o wyborze Hagi, jako miejsca konferencji, mimo to jednak czyni obecnie już wszelkie potrzebne przygotowania. Konferencja odbędzie się w Pałacu Pokoju względnie w letnim pałacu królowej.

Berlin, 29 lipca. (PAT.) Specjalny korespondent Biura Wolffa donosi z Hagi, że tamtejsze koła polityczne liczą się z trwaniem konferencji politycznej narazie przez dni 14. Otwarcie konferencji w związku z przesileniem gabinetowem we Francji, według przypuszczeń kół politycznych w Hadze, możliwe że będzie opóźnione o jakiś tydzień, niż to dotychczas przypuszczano.

BUNT WIĘŹNIÓW.

Nowy Jork, 29 lipca. (A. W.). W miejscowości Auburne wybuchł bunt więźniów, którzy sterroryzowali dozorców i podpalili gmach więzienia. Część więźniów zbiegła, część zaś broni się na ulicach miasta. Ostatnie wiadomości donoszą, że walki trwają w dalszym ciągu.

Listy z Berlina.

Hitler i tow. przy pracy.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Berlin, w lipcu.

Trudno, przebywając w Niemczech choćby czas krótszy, nie zetknąć się z maszerującymi czy manifestującymi oddziałami narodowych socjalistów, zwanych zazwyczaj »hitlerowcami«. Nie można powiedzieć, aby manifestacje te sprawiały specjalne zadowolenia spokojnej części ludności. Zwłaszcza zamożne zachodnie części Berlina, w których mieszka wiele bogatszej ludności żydowskiej, na wieść o manifestacjach narodowych socjalistów niemal, że pustoszeją. Kurfürstendamm jest najbardziej uczęszczaną, ruchliwą i wielkomiejską arterją nietylko zachodniego Berlina ale całej stolicy Niemiec. Mimo to pamiętam dnie, w których w kawiarniach i lokalach nie było niemal jednego człowieka, a na ulicy kroki samotnego przechodnia dźwięczały głucho. Oto rozeszła się wieść, że zwolennicy p. Adolfa Hitlera z Monachium, mają zamiar urządzić spacer po Kurfürstendammie a wiadomo, co to znaczy. Jeden i drugi przechodzień obdarzony przez naturę nosem większym lub nieco zakrzywionym, może porządnie oberwać po głowie.

Narodowi socjaliści niemieccy mają swoje odpowiedniki i w innych krajach n. p. narodowych socjalistów czeskich i do pewnego stopnia naszą N. P. R. Ale te stronnictwa w stosunku do swoich niemieckich kolegów po nazwie, są niesłychanie spokojne i powściągliwe. Narodowi socjaliści czescy odgrywali wybitną rolę w rządzie. Partja ta obecnie jest w opozycji, lecz wieczny minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, jest jej członkiem. Nasza N. P. R. również zasiadała w poszczególnych rządach. Tymczasem niemieccy narodowi socjaliści, nie mający z nazywającemi się podobnie grupami innych krajów żadnych organizacyjnych ani ideowych związków, są grupą skrajnie demagogiczną, antyrządową, antyrepublikańską i usiłującą, mniej już skutecznie, przybierać antykapitalistyczną pozę. Jest to zbiornik elementów najbardziej rozbieżnych pod każdym względem i połączonych ze sobą jedynie uczuciowem niezadowoleniem z obecnego stanu rzeczy.

Są to więc i byli oficerzy, którzy po wojnie utracili swoje stanowiska, i studenci, podnieceni nacjonalistyczną demagogją, i mali kupcy, i rzemieślnicy po wielkich miastach, których małe warsztaty zagrożone są przez wielkie przedsiębiorstwa i magazyny, znajdujące się w znacznym stopniu w żydowskim ręku, i pewna ilość uboższej ludności wiejskiej, oraz spore dość grupy robotnicze, złożone z żywiołów mniej wyrobionych i bardziej krewkich, które z jednej ostateczności wpadają w drugą — wczoraj byli komunistami, dziś znaleźli się w partji narodowo-socjalistycznej.

Zawartość ideowa tej partji jest więc bardzo nikła a cele jej są zupełnie niejasne. Hitler jest propagatorem zemsty nacjonalistycznej za poniesioną klęskę i zwalcza rząd republikański za rzekome ustępstwa wobec zagranicy. Ale równocześnie wystrzega się wszelkich aluzji do południowego Tyrolu, dziś włoskiego, a przeciwnicy jego komentują to głośno w ten sposób, że Hitler i jego pomocnicy pozostawali w stosunkach z Mussolinim, i to nietylko ideowych.

Partja p. Hitlera żyruje się jako radykalna i antykapitalistyczna ale wiadomo równocześnie, że nie zbywa jej na pieniądzach na mundury, na demonstracje, na organizacje wojskowe i na auta i podróże dla przywódców. Jest publiczną tajemnicą, że pieniądze te wpływają z kas wielkich przemysłowców, z których taki potentat, jak berliński Borsig, opiekuje się specjalnie organizacją hitlerowską w olbrzymich swoich zakładach.

Hitlerowcy w sposób jaskrawy głoszą swój antysemityzm i nieraz skrzywdzą jednego i drugiego ubogiego żyda, ale w prasie ich od dłuższego czasu niema już wzmianki o p. Jakóbie Goldschmidzie, potężnym dyrektorze »Darmstädter und Nationalbank«. Gra więc p. Hitlera jest bardzo skomplikowana i ryzykowna i trzeba nielada i sprytu i zmysłu praktycznego, aby tyle różnobarwnych nici utrzymać w ręku i umieć niemi operować.

Hitlerowcy są zaprzysięgłymi wrogami parlamentaryzmu, lecz mimo to cieszą się ze znacznych sukcesów wyborczych, które odnieśli w ostatnich czasach w poszczególnych miastach i krajach niemieckich. Mimo to, ekspansja ich na razie żywa, ma z góry zakreślone granice przez to, że operować mogą tylko materjałem ludzkim aktywnym lecz niedojrzałym, i że mogą wywoływać zamęt i wygrywać potyczki na terenie wewnętrznym, ale są niezdolni do akcji konstruktywnej i do pracy celowej i konsekwentnej.

Interesującą jest kwestja stosunku Hitlera, nacjonalistycznego radykała, do Hugenberga, który jest wcieleniem interesów reakcji i kapitału. Hugenberg zrazu obawiał się ruchliwego sąsiada z prawej strony, gdyż niejednokrotnie liczne grupy byłych oficerów i studentów przechodziły od narodowców niemieckich do bardziej ruchliwych od nich narodowych socjalistów. Ale teraz między obonma przywódcami prawicowymi doszło zdaje się do cichego porozumienia, a mówią nawet o dosyć blizkiem współdziałaniu.

R. Z.

Briand tworzy nowy gabinet.

Trudności w formowaniu rządu.

Paryż, 28 lipca. (PAT.) Prezydent Doumergue zaprosił do siebie w sobotę Brianda, który przybył do Pałacu Elizejskiego o godz. 18.45. Briand otrzymał misję utworzenia gabinetu, którą przyjął.

Paryż, 28 lipca. (PAT.) Briand rozpoczął dziś rano konferencje, mające na celu utworzenie nowego gabinetu. Popołudniu przyjął Briand szereg wybitnych osobistości, m. in. Marina, Daladiera i Bluma, poczem udał się do Pałacu Elizejskiego, gdzie odbył 40-minutową konferencję z prezydentem republiki. Briand oświadczył przedstawicielom prasy, iż dąży do odprężenia atmosfery, jednakże zasadniczą podstawą nowej koncepcji rządowej jest ostatni gabinet, który nigdy nie doznał porażki. Czemuż więc, zapytuje Briand, nie zachować go? Być może, że zdołam gabinet dotychczasowy rozszerzyć. Briand spodziewa się utworzenia gabinetu jutro wieczorem.

Paryż, 28 lipca. (PAT.). Sprawdzają się przewidywania, że Briand zamierza powołać do nowego gabinetu większość członków ostatniego rządu, a pozyskać nadto współpracę radykałów, od których Briand otrzymać ma odpowiedź w dniu jutrzejszym.

Paryż, 28 lipca. (PAT.) Briand, powołując do nowego gabinetu członków dotychczasowego rządu, ofiarowałby radykałom stanowiska ministrów bez teki.

Paryż, 29 lipca. (AW.) Briand napotyka na znaczne trudności przy formowaniu gabinetu. W każdym razie w przyszłym gabinecie Brianda mają pozostać Loucheur i Tardieu, ten ostatni na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Tardieu zostałby bezsprzecznie sam premjerem rządu, gdyby nie mająca się odbyć konferencja likwidacyjna w Hadze. Obecnie najważniejszą kwestją, którą Briand pragnie uzgodnić ze stronnictwami, jest sprawa Nadrenji. Od niej też zależy weście do gabinetu p. Maginot, jako ministra rolnictwa. Należy przypuszczać, że w razie rozszerzenia koalicji rządowej, weszliby do gabinetu Herriot i Daladier.

Rzym, 29 lipca. (AW.) »Popolo di Roma« komentując przesilenie rządowe we Francji uważa, że cały gmach dyplomatycznej pracy zbudowany przez Poincarégo, rozpada się i wątpliwem jest, czy Francji uda się pozostać do końca przy grze politycznej.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Według »Le Journal«, ustąpienie Poincarégo nie pociągnie za sobą żadnych zmian w polityce zagranicznej Francji, skoro Poincaré oddał jej ster w ręce Brianda, który upatrzony jest obecnie na kierownika obrad haskich.

Ostatni dzień pobytu P. Prezydenta Rzplitej w Krakowie.

Hołd Legjonistów na Wawelu.

Kraków, 28 lipca. (PAT.). W ostatnim dniu pobytu P. Prezydenta Rzplitej w Krakowie, odbyło się w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez Biskupa Rosponda w asyście licznego kleru.

Po nabożeństwie P. Prezydent udał się do Zamku, gdzie o godz. 11.45 przyjął w sali poselskiej hołd delegacji okręgowego Związku Legjonistów Województwa krakowskiego. W chwili, gdy P. Prezydent wszedł na salę, obecni Legjoniści powitali Go żywiołowemi okrzykami »Niech żyje«, poczem prezes okr. Związku Legjonistów, poseł Pochmarski, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem złożył P. Prezydentowi wyrazy głębokiej czci i wiernego oddania. P. Prezydent podziękował Legjonistom za wyrazy przywiązania zaznaczając, że miło mu widzieć jest najbliższych żołnierzy Komendanta. Powinniście — mówił P. Prezydent — dalej pracować w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego.

Po przyjęciu hołdu Legjonistów zwrócił się do P. Prezydenta senator Rolle, jako przewodniczący Komitetu budowy Domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach, prosząc P. Prezydenta o przyjęcie godności protektora budowy Domu, na co P. Prezydent wyraził swoją zgodę.

Manifestacja rzemieślników i młodzieży wiejskiej.

Kraków, 28 lipca. (PAT.). Dziś odbył się w Krakowie walny Zjazd przedstawicieli rzemiosła z całej Małopolski, zwołany celem złożenia hołdu Głowie Państwa. Podczas uroczystej audjencji na Zamku wawelskim, prezes Zjednoczenia Mieszczańskiego odczytał adres hołdowniczy cechów i stowarzyszeń rzemieślniczych. Po przyjęciu hołdu organizacji rzemieślniczych, P. Prezydent przez dłuższą chwilę rozmawiał z poszczególnymi członkami delegacji.

Następnie P. Prezydent w otoczeniu Ministra Niezabytowskiego i świty, udał się z komnat zamkowych na dziedziniec arkadowy, gdzie zgromadzone były wszystkie cechy ze sztandarami, delegacje kół Młodzieży wiejskiej, hufiec szkolny, orkiestry rękodzielnicze i wiejskie i t. d. Pojawienie się Głowy Państwa na dziedzińcu wywołało nieopisany entuzjazm i niemilknące owacje. Do stóp P. Prezydenta pochyliły się w kornym hołdzie sztandary cechowe a orkiestry odegrały Hymn państwowy. Młodzież wiejska, wznosząc żywiołowe okrzyki »Niech żyje«, obrzuciła P. Prezydenta kwiatami. W imieniu Małop. Towarzystwa Kół Młodzieży wiejskiej złożył P. Prezydentowi hołd prezes tej organizacji, prof. Styrylski. Po tej uroczystości P. Prezydent żegnany manifestacyjnie udał się do Swoich apartamentów.

Akademja rolnicza.

Kraków, 28 lipca. (PAT.). O godz. 16 odbyła się w Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem Akademja, na którą przybył P. Prezydent Rzplitej, witany przez prezesa organizacji Dolańskiego, który przedstawił obecny stan rolnictwa w Małopolsce. W dalszym ciągu Akademji wygłoszono szereg referatów.

Następnie zabrał głos P. Prezydent Rzplitej, dziękując rolnikom za umożliwienie Mu wejrzenia w ich prace i podkreślając wielkie ich wyniki.

Wyjazd do Mogiły i Pleszewa.

Bezpośrednio po Akademji P. Prezydent udał się do Mogiły i Pleszewa. Cała podróż P. Prezydenta z Krakowa do wymienionych miejscowości, odbywała się wśród nieustających owacji zgromadzonych wzdłuż drogi oraz przy bramach triumfalnych tłumów ludności. P. Prezydentowi towarzyszyli m. in. Minister Niezabytowski, Wojewoda Kwaśniewski i gen. Wroblewski. O godz. 6 wieczorem, przy dźwiękach Hymnu Narodowego wjechał P. Prezydent do Mogiły, gdzie przed kopcem Wandy powitał Go prezes O. T. R. Kochański, poczem Dostojny Gość przesiadł się do powozu, który otoczyła bandera Krakusów i odjechał do Pleszewa. W Pleszewie zatrzymał się P. Prezydent przy bramie triumfalnej, gdzie powitał Go wójt gminy. Po zwiedzeniu miejscowego kościoła odebrał P. Prezydent hołd okolicznej ludności a następnie zwiedził miejscowe Kółko Rolnicze. Po przyjęciu defilady straży ogniowej, oddziałów Przysposobienia Wojskowego oraz banderji Krakusów, odjechał P. Prezydent wśród owacji do Krakowa.

WYROK W SPRAWIE STINNESA (jun.).

Berlin, 29 lipca. (PAT.). W trwającym od dwóch miesięcy sensacyjnym procesie przeciwko Hugonowi Stinnesowi juniorowi, synowi zmarłego multimiljonera niemieckiego, oskarżonemu o oszukańczą manipulację pożyczkami kolejowemi, zapadł wyrok, na podstawie którego główny oskarżony uwolniony został od winy. Równocześnie sąd uwolnił trzech współoskarżonych, natomiast sekretarz Stinnesa v. Waldow uznany został winnym przestępstwa usiłowanego oszustwa i skazany został na 4 miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na okres 3-letni. Dwaj inni oskarżeni za to samo przestępstwo skazani zostali na więzienie w ciągu 4 miesięcy wzgl. 1 miesiąca. Prokurator wniósł apelację od wyroku uwalniającego Stinnesa i tow.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 29 lipca 1929.

Na Giełdzie akcyjnej papiery państw. zwyżkują, tendencja chwiejna, usposobienie spokojne.

Na Giełdzie zbożowej bez obrotów, ceny utrzymane, tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Zasady nowego kodeksu postępowania karnego.

V.

Trzy rodzaje środków odwoławczych zna kodeks: zażalenie, apelację i kasację. Żażalenie jest środkiem odwoławczym przeciw postanowieniom (dziś zwanym uchwałami) a więc nie przeciw wyrokom (orzeczenia sądowe zapadają mianowicie albo w formie postanowień albo też wyroków, definitywnie o winie decydujących).

Apelacja jest środkiem odwoławczym, który można zakładać w zasadzie od wyroków sądów grodzkich, oraz od wyroków sądów okręgowych, wydanych w pierwszej instancji. Na korzyść oskarżonego może oprócz niego samego i jego obrońcy założyć apelację także prokurator (który przecież ma być bezstronnym stróżem sprawiedliwości) a w razie niepełnoletności lub bezwłasnowolności oskarżonego, także jego ojciec, matka, małżonek, opiekun lub kurator. Apelację na niekorzyść oskarżonego może założyć tylko oskarżyciel.

Kasację mogą zakładać strony do Sądu Najwyższego od wyroków sądów drugiej instancji, od wyroków sądów przysięgłych oraz od wyroków sądów pierwszej instancji, wydanych w sprawach karno-administracyjnych. Aby zapobiec lekkomyślnemu zakładaniu kasacji, nakazuje ustawa do wywodu kasacji załączyć dowód wpłacenia lub wysłania pocztą do kasy sądowej kaucji w wysokości stu złotych; w razie uwzględnienia kasacji zwraca się kaucję osobie, która ją złożyła; w razie oddalenia kasacji przelewa się kaucję do Skarbu Państwa. Podstawą kasacji może być tylko zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określaniu przestępstwa i wymierzeniu kary albo zarzut obrazy przepisów postępowania sądowego. Natomiast niema kasacji z powodu niesłusznej oceny dowodów ani z powodu niesłusznego przekonania sędziowskiego.

Wyrok zasądzający winien być wykonanym natychmiast po uprawomocnieniu się. Wykonanie wyroku sądu grodzkiego zarządza tenże sąd; wykonanie każdego innego wyroku zarządza prokurator sądu okręgowego. Wykonanie wyroku śmierci może nastąpić dopiero po decyzji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, że nie korzysta z prawa łaski.

Wyrok śmierci wykonywa się w miejscu zamkniętem, nie publicznie. Przy tem powinien być obecny prokurator, naczelnik więzienia, lekarz i duchowny wyznania, do którego należy skazany; pozatem może być obecny obrońca; wykonanie kary śmierci na chorych obłożnie i na chorych umysłowo odracza się do czasu ich wyzdrowienia. Wykonanie kary śmierci na kobietach brzemiennych odracza się do upływu trzech miesięcy po rozwiązaniu, o ile dziecko pozostaje przy życiu. Taksamo wykonanie kary pozbawienia wolności w wypadku choroby umysłowej lub ciężkiej choroby fizycznej odracza się do czasu wyzdrowienia.

Na prośbę skazanego można poza tem odroczyć na czas do jednego roku wykonanie kary pozbawienia wolności, jeżeli jej natychmiastowe wykonanie pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny skutki zbyt ciężkie. Wreszcie, jeżeli stan zdrowia skazanego albo poważne względy materjalne lub rodzinne tego wymagają, można na jego prośbę, udzielić mu przerwy w wykonaniu kary na okres do jednego roku.

Postępowanie w sprawach karnych jest wolne od wszelkiego rodzaju opłat, oprócz pewnych wyjątków, wskazanych w kodeksie. W zasadzie też wszelkie wydatki wykłada w toku postępowania Skarb Państwa. W razie wyroku skazującego, zasądza sąd od skazanego, na rzecz Skarbu Państwa, koszty postępowania łącznie w wydatkami, poniesionemi w toku dochodzenia i śledztwa, oraz kosztami wykonania wyroku. Tu też należy wspomnieć o tem, że świadkowie zamieszkali poza siedzibą sądu, jeżeli odległość ich miejsca zamieszkania od sądu wynosi najmniej piętnaście kilometrów, otrzymują zwrot niezbędnych kosztów przejazdu i strawne. Również świadkowie, żyjący z zarobku dziennego otrzymują wynagrodzenie za utracony wskutek stawiennictwa zarobek.

Do wyjątkowych momentów procesu karnego należy tzw. wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem. Może ono nastąpić na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wyjdzie na jaw, że wyrok wydano pod wpływem fałszywego zeznania świadka, biegłego lub tłumacza, sfałszowania dokumentu lub dowodu rzeczowego albo przekupstwa. Natomiast fakt wykrycia choćby najbardziej obciążających dowodów winy oskarżonego uniewinnionego, choćby jego wiarygodne przyznanie, nie mogą być przyczyną wznowienia, o ile nie zaszły powyżej wymienione warunki. Jednakże na korzyść oskarżonego wznowienie może nastąpić nietylko z przyczyn wyżej wskazanych, lecz także wtedy, gdy po skazaniu ujawnią się nowe fakty lub dowody, stwierdzające, że skazany jest niewinny lub że go skazano za przestępstwo cięższe, niż to, które popełnił. L.

Niemiecko-narodowi organizują plebiscyt

przeciw planowi Younga.

Berlin, 29 lipca. (PAT.) Nacjonalistyczny komitet, zajmujący się przygotowaniem akcji plebiscytowej przeciwko planowi Younga, zorganizował w piątek wieczorem zebranie publiczne w Münster w Westfalji. W zebraniu tem uczestniczyło 2.500 osób. Główny referat wygłosił prezes stronnictwa niemiecko-narodowego, poseł do Reichstagu, Hugenberg oraz jeden z przywódców Stahlhelmu. Hugenberg oświadczył, że ruch opozycyjny przeciwko planowi Younga rośnie w masach niemieckich. Plebiscyt ma na celu wykazanie przed zagranicą, iż nawet w tym wypadku, gdyby w parlamencie Rzeszy znalazła się większość dla przyjęcia planu Younga, uchwała taka nie byłaby odbiciem nastrojów narodu niemieck. Przywódca Stahlhelmu żądał imieniem Związku żołnierzy frontowych, aby naród niemiecki odmówił rządowi Rzeszy zgody na przygotowany w Paryżu plan reparacyjny. Honor Niemiec domaga się, aby pod niewykonalnemi zobowiązaniami nie położono znowu podpisu.

Sprawa koncesji Harrimana

przedmiotem dalszych rozpraw.

Warszawa, 29 lipca. (A. W.) Na ostatniem posiedzeniu onegdajszem wydziału wojewódzkiego Wojewódz twa warszawskiego, rozważano m. in. sprawę udzielenia uprawnienia elektrycznego w Województwie warszawskiem firmie Harriman. Wydział wojewódzki Województwa warszawskiego wypowiedział się przeciwko udzieleniu Harrimanowi uprawnienia na obszarze Województwa warszawskiego.

Warszawa, 29 lipca. (AW.) Związek Miast wypowiedział się, jak wiadomo, krytycznie w sprawie udzielenia koncesji elektryfikacyjnej koncernowi Harrimana. Objekcje swoje Zw. Miast ujął w obszerny memorjał, którym na rozprawach w poszczególnych urzędach wojewódzkich posługiwały się miasta, zgłaszając sprzeciwy. Po ukończeniu rozpraw w urzędach wojewódzkich, według wszelkiego prawdopodobieństwa, Związek Mast wystąpi jeszcze do Ministerstwa Robót Publicznych z rekapitulacją swych zastrzeżeń po uwzględnieniu momentów, jakie się wyłoniły na poszczególnych rozprawach.

Stan żniw w Polsce.

Warszawa, 29 lipca. (AW.) Żniwa rozpoczęły się już w całej Polsce. — Opóźnienie terminu zbiorów nie wpłynęło ujemnie na jakość ziarna. Pod względem ilościowym zbiory tegoroczne zapowiadają się bardzo pomyślnie, przyczem, zdaniem fachowych rolników, należy się jedynie liczyć z możliwością zmniejszenia się oprzętu słomy, natomiast plonów nie będzie w każdym razie mniej, niż było w roku ubiegłym. Szczególną poprawę widzimy w zbożach jarych, zwłaszcza w owsie.

ARMSTRONG LIVINGSTONE. 40)

Wbrew oczywistości.

— Ale ten wypadek był taki piękny! Najbardziej interesujące morderstwo, jakie zdarzyło się w ostatnich czasach! Jestem zupełnie złamany?

— A co znaczy to powiedzenie: »niemy świadek«?

— Ach! W rozmowie z Krechem nazwałem maszynę do pisania niemym świadkiem; widocznie powtórzył to Creightonowi, który chce mi teraz w delikatny sposób dać do zrozumienia, że jestem patentowanym idjotą.

— Ależ, Jimmy, co za głupstwo! — Młoda dziewczyna na mocy kobiecej intuicji odgadła prawdziwy stan rzeczy, dodała przeto:

— Szef chciał sobie pewno zażartować, śmiał się, pisząc te słowa...

— Tak jest... ze mnie — warknął Horton gniewnie.

— Niemyśl już o tem! Lepiej zatelefonuj do Cartera i każ mu wyjechać o dziesiątej czterdzieści — rzekła Róża, popychając go w kierunku aparatu.

Jimmy śpiesznie wykonał jej zlecenie. Jedna tylko rzecz mogła zagłuszyć i ukoić jego żale, — to wytężona praca. Złapał telefonicznie Cartera w domu i wydał mu odpowiednie polecenia. Następnie podjął znów wątek przerwanej rozmowy.

— Czy słyszałaś kiedy o agencji Hendriksa?

— Owszem.

— Znam Hendriksa, spotkałem się z nim kilka razy. Przed tygodniem proponował mi współpracę z sobą i wynagrodzenie wyższe, — niż pensja, którą tu pobieram.

— Jimmy! Mniejsza o to, co ci proponował! Jego agencja to szperanie w sprawach rozwodowych, zbieranie starych rachunków i gromadzenie wszelkiego rodzaju odpadków. Musiałbyś być warjatem, gdybyś dla niego porzucał biuro pana Creightona!

— Ale pieniądze, Różo, pieniądze! Zgodzę się na najgorsze warunki, byleby one pozwoliły na przyśpieszenie naszego małżeństwa.

Panienka uśmiechnęła się, a następnie przeszła na drugą stronę biurka i złożyła lekki pocałunek na lewej skroni Jimma.

— Jeżeli naprawdę zależy ci na mnie, to zostaniesz tutaj. Hendriks! Także myśl!

Jimmy z zagryzionemi wargami i posępną miną, wziął się do normalnej pracy biurowej. Wiedział, że Róża miała rację, pomyślał także, że w przyszłości niejedna jeszcze okazja może mu się nasunąć. Ale ta sprawa była tak piękna! Pożegnał westchnieniem »najbardziej interesujący wypadek morderstwa«, z którym musiał rozstać się na zawsze.

Ta ostatnia refleksja nie odpowiadała prawdzie. Pomyłki istotnie zdarzają się nam często, ilekroć myślimy o nas samych i o naszych sprawach. Parę minut po czwartej drzwi otworzyły się szeroko i do biura wpadł Creighton z hałasem. Był szalenie przejęty sprawą Grayów i odrazu zwalił ją na głowę Jimmowi.

— Spójrz na to! — zawołał, wpychając mu wonny bilecik Leonji Leprêtre do ręki. — Alojzy! Prędko wszystkie numery Herold-Trybuny z ostatniego tygodnia! Różo, telefonuj do dyrekcji policji i dowiedz się, kto prowadzi sprawę Leonji Leprêtre! Zamów mi rozmowę z nim. Co o tem myślisz, Jimmy?

— To oczywiście zdumiewające! Co Gray mógł mieć do czynienia z tego rodzaju kobietą?

— Sądzę, mój synu, że nic; dostał tylko ten list i kwita. Z samej treści wynika, że była to pobieżna znajomość — spotkali się u »Jules'a«. Ale co ona chciała powiedzieć mu aż tak ważnego? Czy miało to jakikolwiek związek z jej śmiercią, która nastąpiła tej samej nocy? Czy z jego śmiercią, która przypadła na noc następną?

— Tu są gazety, proszę pana.

— Dziękuję Alojzy. A teraz Jimmy, zobaczymy, co nam one powiedzą!

Rozłożył gazety na biurku i wyszukał numer z ostatniego poniedziałku. Na pierwszej stronie dziennika widniał opis najświeższej, sensacyjnej zbrodni, dokonanej w Nowym Jorku...

Pani Leonja Leprêtre, piękna kobieta, Francuska z pochodzenia, została zamordowana we własnej sypialni w pensjonacie przy Lexington Avenue, w którym mieszkała od przeszło ośmiu lat. O zbrodni dowiedział się najpierw portjer, którego wezwał posługacz, mały murzyński chłopak. Posługacza zaniepokoił fakt, że pani Leonja Leprêtre nie odpowiadała na jego liczne pukania i dzwonki, choć zeszłego wieczoru kazała się obudzić o siódmej rano. Dozorca, Paweł Lester dzwonił i pukał kilkakrotnie, a nie otrzymawszy odpowiedzi otworzył drzwi zapasowym kluczem. W towarzystwie posługacza wszedł do frontowych pokoi, w których panował zupełny porządek, a wkońcu dotarł do sypialni. Tu ujrzał widok przerażający.

— Do prowadzenia sprawy Leonji Leprêtre wyznaczono Dennisa Mac-Gillicuddy i Antoniego Carreno! — zawołała Róża. — Niema żadnego z nich w tej chwili w biurze.

— Niech pani poprosi, żeby Mac-Gillicuddy zadzwonił do mnie możliwie jak najprzdzej, tutaj — lub do domu. Proszę powiedzieć, że chodzi o sprawę Leprêtre, że mam mu coś ważnego do zakomunikowania. — Róża wykonała zlecenie i powiesiła słuchawkę, a Creighton zawołał radośnie.

— Cieszę się, że Mac prowadzi robotę, on mi powie wszystko co sam wie.

Powrócił do dzienników. Leonję Leprêtre znaleziono w sypialni, w nocnej koszuli, z głową strzaskaną uderzeniem ciężkiego ołowianego cybucha od fajki, który zbrodniarz porzucił tuż obok ciała. Rzecz ciekawa — cybuch był starannie zawinięty w bronzowy papier i zawiązany sznurkiem, mógł więc uchodzić za niewinną paczkę. Policja doszła do wniosku, że morderca przyniósł z sobą śmiercionośną broń, z czego wynikało, że morderstwo było z góry uplanowane.

(C. d. n.).

KRONIKA

LIPIEC
29
PONIEDZIAŁEK

KALENDARZ
Rz.-kat. Marty
Gr.-kat. Atynogena

Wschód słońca g 3 m 50
Zachód „ „ 19 „ 33
Długość dnia g 15 m 52

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 29 lipca, o godz. 8.15: „Rewja pożegnalna". Występ Teatru „Qui pro Quo".

Wtorek, 30 lipca, o godz. 8.15: „Rewja pożegnalna". Występ Teatru „Qui pro Quo".

Środa, 31 lipca, o godz. 8.15: „Rewja pożegnalna". Występ Teatru „Qui pro Quo".

„Qui pro Quo". — W poniedziałek, wtorek i środę ostatnie pożegnalne przedstawienia, na które złożą się oprócz utworów nowych przebojowe numery poprzednich rewji. (Zniżki 25 proc. ważne do 10 rzędu).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Co kocha kobietka?" (Marnotrawny bratanek).

CASINO: z powodu rekonstrukcji zamknięte.

CHIMERA: „Awanturnica mimowoli".

COLOSSEUM: „Dzielnica emigrantów w Nowym Jorku".

FATAMORGANA: „Spadek Sami Weinsteina" i „Flirt z nieboszczykiem".

GRAŻYNA z powodu rekonstrukcji nieczynna.

KOPERNIK: „Tancerka bogów".

LEW: „Cyrkowiec" i „Okręt grzechu".

LUNA: „Prawo szpady i krwi".

MARYSIEŃKA: „Tancerka bogów".

OAZA: „Mężczyzna przed ślubem".

PALACE: „Gra o kobietę" i „Człowiek o stu oczach".

PAN: „Gdy w kobiecie miłość się budzi".

PASAŻ: „Macistes w klatce lwów" i Józefina Backer.

POLONJA: „Król Dancingu".

Nabożeństwa żałobne za duszę śp. Władysława Suszkiewicza, założyciela i I. prezesa Akademickiego Koła Lwowian odbędą się we wtorek 30 bm. jako w drugą rocznicę śmierci o godz. 7 rano w kościele paraf. w Zniesieniu staraniem rodziny i o godz. 9-tej w kościele paraf. św. Marcina staraniem Akad. Koła Lwowian.

Konkurs na stypendjum im. ś. p. Wiktora Oslawskiego. Polska Akademja Umiejętności rozpisuje konkurs na stypendjum im. ś. p. Wiktora Osławskiego w kwocie 6000 zł. na rok szkolny 1929/30. O nadanie tego stypendjum mogą ubiegać się jedynie docenci Uniwersytetów w Krakowie, we Lwowie i Politechniki we Lwowie, nauczyciele lub zastępcy nauczycieli w kraju lub zagranicą, narodowości polskiej, poniżej lat 40, którzy, ukończywszy szkołę wyższą ze stopniem akademickim, zamierzają kształcić się na profesorów Uniwersytetu w Krakowie i Lwowie lub Politechniki we Lwowie. Podania wraz z metryką urodzenia i świadectwami, pracami naukowemi i programem studjów, według którego i gdzie zamierza kształcić się dalej (poza miastem, w którem przebywa), należy wnosić do Polskiej Akademji Umiejętności do 1 września 1929 r.

Zarząd Stowarzyszenia Asystentów Uniwersytetu J. K. i Akademji Med. Weter. rozpisuje II. Konkurs na prace naukowe z dziedzin wiedzy uprawianych we wszystkich pięciu Wydziałach Uniwersytetu J. K. oraz w Akademji Med. Weter. we Lwowie. Warunki konkursu: 1) prace zgłoszone na konkurs winne być oryginalne, o charakterze badawczym (nie referatowym). Wykluczone są prace doktorskie; 2) autorami prac nadsyłanych mogą być tylko członkowie Stowarzyszenia, którzy opłacają wkładki conajmniej od 6 miesięcy oraz byli członkowie, którzy opłacali conajmniej przez 12 miesięcy. Byli członkowie mają prawo zgłaszać jedynie prace habilitacyjne; 3) autorem każdej pracy może być jedna lub więcej osób. Każdy jednak z autorów musi odpowiadać warunkom pod 2); 4) dla każdego z pięciu Wydziałów Uniwersytetu oraz Akad. Med. Weter. przypada jedna nagroda w wysokości 200 zł.; 5) sąd konkursowy składać się będze z a) komisji konkursowej, której zadaniem jest naukowa ocena zgłoszonych prac (postawienie wniosku), b) Zarządu Stowarzyszenia, który rozstrzyga konkurs definitywnie; 6) komisję konkursową powołuje Zarząd po jednej dla każdego Wydziału i jedną dla Akad. Med. Weter. Do składu jednej komisji należy trzech profesorów, uproszonych przez Zarząd, którzy mają prawo do kooptowana członków-referentów; 7) ubiegający się o nagrodę winni złożyć wraz z podaniem pracę w 2-ch egzemplarzach drukowanych, wzgl. odbitkach wykonanych sposobem mechanicznym. Wyjątkowo może Prezes Stowarzyszenia zezwolić na złożenie 2 egzempl. pracy napisanych pismem ręcznem; 8) do każdej pracy winne być dołączone: a) nazwisko, imię i adres autora, b) nazwa Instytutu, w którym jest asystentem; 9) termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 października 1929. Miarodajna jest data stempla pocztowego; 10) prace na konkurs należy składać wzgl. nadsyłać pod adresem: dr. Marjan Kostowiecki, Lwów, Zakład Anat. Opisow., Piekarska 52; 11) szczegółowy regulamin Funduszu dla popierania pracy naukowej członków Stowarzyszenia Asystentów U. J. K. i Akad. Med. Wet. we Lwowie znajduje się w sekretarjacie Stowarzyszenia, adres jak pod 10 i może służyć członkom do wglądu.

Nowe ceny mąki i pieczywa. Tymczasowy Zarząd Gminy kr. m. Lwowa ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od wtorku 30 lipca br. i tak: 1 kg. mąki pszennej 65-proc. w młynie 74 gr. u hurtownika 75, w sprzedaży detalicznej 80 gr., 1 kg. mąki żytniej 70-proc. w młynie lub u hurtownika 40 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 32 gr., w sklepie lub na straganie 34 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej 70-proc. w piekarni 43 gr., w sklepie lub na straganie 45 groszy. Cena bułek bez zmiany.

P. Prezes Sądu Okręgowego Karnego Hawel rozpoczął swój roczny urlop. Zastępstwo objął najstarszy sędzia r. Dworzak.

Konsul honorowy republiki łotewskiej. Minister Spraw Zagranicznych udzielił w dniu 17 lipca b. r. exequatur p. Witowi Sulimirskiemu, konsulowi honorowemu republiki łotewskiej na obszar Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, z siedzibą we Lwowie.

Przyjazd dzieci amerykańskich. W dniu 6 sierpnia przyjeżdża do naszego miasta wycieczka polskich dzieci z Ameryki. Komitet opracowuje program przyjęcia dzieci, które zabawią u nas dwa dni. Prawdopodobnie przyjedzie około 60 dzieci.

Kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego na Politechnikę Lwowską urządza jak corocznie Bratnia Pomoc studentów Politechniki. Kurs obejmie przedmioty z zakresu: geometrji wykreślnej, matematyki, fizyki oraz szkicowania i trwać będzie od dnia 26 sierpnia do 11 września. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj Zarząd Towarzystwa Bratniej pomocy, Lwów, Leona Sapiehy 12 (gmach Politechniki) w godzinach urzędowych od 12—2. Po nadesłaniu należytości w kwocie 3 zł. Zarząd wysyła drukowane informacje dotyczące warunków przyjęcia na Politechnikę oraz wskazówki dla kolegów, którzy pragną zorjentować się w warunkach studjowania we Lwowie. Uczestnicy kursu z prowincji mogą korzystać za opłatą z mieszkań w domach technickich.

Rekonstrukcja sądu okręgowego karnego. Gmach okręgowego sądu karnego, który od chwili wzniesienia w r. 1891 nie był odnawiany, poddano obecnie rekonstrukcji. Przedewszystkiem zaprowadzono w nim światło elektryczne, gdyż dotychczasowe gazowe z powodu zepsucia przewodów, było niemożliwe. Odnowione zostaną sale rozpraw, gdyż duża dla sądów przysięgłych była już czarna od brudu, korytarze również będą przemalowane, pokoje sędziów i prokuratorów odnowione. Z powodu rekonstrukcji część biur przeniesiono do sądu apelacyjnego a rozprawy odbywają się tylko pilne, asesorskie. Rekonstrukcja potrwa do końca sierpnia.

Ostateczny wyrok na sprawców zamordowania śp. kuratora Sobińskiego. Najwyższy Sąd w Warszawie zatwierdził wyrok na sprawców zamordowania śp. kuratora Sobińskiego, wydany przez trybunał sądów przysięgłych skazujący Wasyla Atamańczuka na 10 lat ciężkiego więzienia, natomiast zamienił Iwanowi Werbyckiemu karę śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia.

Kieszonkowiec w tramwaju. Nieznany sprawca skradł Teperowi Jakóbowi w czasie jazdy „ósemką", złoty męski zegarek „Omega" z łańcuszkiem wartości 50 dol.

Okna trzeba zamykać. Zapamięta to sobie dobrze p. Witold Majewski, zam. przy ul. Lelewela 7, I. p., któremu złodziej wyniósł przez otwarte okno z mieszkania, całe ubranie wraz z portfelem w którym było 250 zł. gotówką oraz karta na broń.

Złodzieje włamali się do warsztatu szewskiego Gerhardta Grzegorza przy ul. Wiśniowieckich l. 3 i skradli znaczną ilość obuwia wartości 2000 zł. — Inni znowu amatorzy cudzej własności z mieszkania Zismana Ignacego przy ul. Serbskiej l. 15 skradli płaszcz damski wartości 500 zł.

KRAJOWA

ŁÓDŹ. **Tragiczny wypadek na torze wyścigowym.** W sobotę na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas pierwszej gonitwy koń „Dola", niosący p. Iwanowską, potknął się i upadł przy przeszkodzie tak nieszczęśliwie, iż jadąca na nim p. Iwanowska z Warszawy doznała wstrząsu mózgu. P. Iwanowska w karetce pogotowia w drodze do szpitala zmarła.

GRUDZIĄDZ. **Wykrycie zbrodni z przed ośmiu lat.** W r. 1921 znikł w tajemniczy sposób właściciel majątku Paściska, pow. grudziądzkiego, nazwiskiem Kühn. Rodzina oświadczyła, że Kühn wyjechał na stałe do Niemiec. Dopiero przedwczoraj obecny dziedzic majątku wykrył, że Kühn padł ofiarą zbrodni i został zakopany w stodole, gdzie znaleziono jego szkielet. W związku z tem aresztowano wczoraj dwóch synów Kühna, którzy dopuścili się zbrodni ojcobójstwa w porozumieniu z matką.

ZAGRANICZNA

PARYŻ. **Wyludnianie się wsi francuskiej.** Na posiedzeniu państwowej rady do spraw siły roboczej we Francji omawiane było sprawozdanie o stałem zwiększaniu się wyludnienia wsi francuskiej na południowym wschodzie. Ucieczka ze wsi w tej części Francji przybiera wyjątkowe rozmiary. W okresie od 1911 do 1921 r. przeniosło się ze wsi do miast 538.000 mieszkańców narodowości francuskiej. Po wojnie usiłowania władz idą w kierunku zaludnienia tych okręgów, stanowiących 18 departamentów, zapomocą dopływu cudzoziemców, oraz popieranej finansowo imigracji wewnętrznej przez przesiedlanie tam ludności wiejskiej z innych okręgów. Wśród emigrantów najbardziej pożądani są Polacy.

RIO DE JANEIRO. **Towarzystwo polsko-brazylijskie.** Dnia 24 bm. pod przewodnictwem wiceprezydenta republiki Mello Vianna utworzone zostało towarzystwo polsko-brazylijskie, mające za zadanie zbliżenie i współpracę kulturalną i gospodarczą pomiędzy obu narodami. Prezesem towarzystwa został wiceprezydent Mello Vianna, wiceprezesem minister najwyższego trybunału Rodrigo Octavio, członkami honorowymi posłowe Tadeusz Grabowski i Alcybiades Pecanha. Do zarządu weszło szereg najwybitniejszych osobistości ze świata naukowego, politycznego i gospodarczego.

BROOKLYN. **Niezwykły wypadek przywrócenia życia.** W szpitalu tutejszym Kings County Hospital znajduje się pacjent, Paul Bregnetti, który usiłował pozbawić się życia przez zatrucie gazem świetlnym. Niedoszłego samobójcę zabrano natychmiast do szpitala i po 38 godzinach pozornej śmierci, dzięki zastosowaniu sztucznego oddychania, przy pomocy pulmotoru, przywrócono go do życia.

N. JORK. **Prace Komitetu uroczystości ku czci Pułaskiego.** Lokalny komitet uroczystości ku czci Pułaskiego, które odbędą się w jesieni, z okazji 150 rocznicy śmierci bohatera dwóch światów, uchwalił wybudowanie pomnika Pułaskiego, kosztem 10.000 dolarów. Komitet zebrał już na ten cel blisko 2.000 dolarów. Oprócz tego, Komitet wystosował petycję do zarządu miasta, prosząc o przemianowanie nazwy parku First Ward Park, znajdującego się w dzielnicy polskiej, na „Pułaski Park".

Zmiany w szkolnictwie.

MIANOWANIA NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ.

Kuratorjum O. S. L. zamianowało z dniem 1 sierpnia 1929 r. w drodze konkursu:

Rozporządzeniem z 26 czerwca 1929 r. Nr. I. 22.237 z 1929 r. p. Katarzynę Sojkową, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Żohatynie powiatu Dobromil — kierowniczką tej szkoły.

Rozporządzeniem z 25 czerwca 1929 r. Nr. I. 17.141 z 1929 r. p. Franciszka Kuciela, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Pyszówce Rehbergu, powiatu Jaworów — kierownikiem 3 kl. publ. szk. powsz. w Załużu.

Rozporządzeniem z 28 czerwca 1929 r. Nr. I. 22.830 z 1929 r. p. Bronisława Krukiewicza, nauczyciela 4 kl. publ. szk. powsz. w Sidorowie, powiatu Kopyczyńce — kierownikiem tej szkoły.

Rozporządzeniem z 28 czerwca 1929 r. Nr. I. 22.829 z 1929 r. p. Stefana Brilla, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Tudorowie, powiatu Kopyczyńce — kierownikiem tej szkoły.

Rozporządzieniem z 14 czerwca 1929 r. Nr. I. 17.800 z 1929 r. P. Grzegorza Pircha, nauczyciela 3 kl. publ. szk. powsz. w Leninie Wielkim, powiatu Stary Sambor — kierownikiem tej szkoły.

PRZENIESIENIE DYREKTORA SEMINARJUM.

Pan Minister W. R. i O. P. rozporządzeniem z 24 czerwca 1929 r. Nr. II. 13.620 z 1929 r. przeniósł z dniem 31 lipca 1929 r. p. Stanisława Werbera, dyrektora seminarjum państwowego żeńskiego w Kołomyji do państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Czortkowie.

PRZENIESIENIE PROFESORA SEMINARJUM.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego rozporządzeniem z 12 lipca 1929 r. Nr. II. 6299 z 1929 r. przeniósł z dniem 1 września 1929 r. p. Stefana Grabińskiego, nauczyciela państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego we Lwowie do XII. gimnazjum państwowego we Lwowie.

Z życia prowincji.

List ze Stanisławowa.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Stanisławów 25 lipca 1929.

Zeszłego tygodnia odbyły się wybory do tut. Izby Rzemieślniczej. Wobec unieważnienia z powodów formalnych (§§ 41 i 45 regul. wyb.) listy Nr. 2 która skupiła około 300 podpisów, pozostała tylko jedna lista. Na listę tę głosowało zaledwie 10% uprawnionych do głosowania — co było wynikiem zbojkotowania tej listy przez ogół rzemieślników. Mimoto jednak zostali z tej listy (z powodu unieważnienia listy 2) wybrani nast. pp.: Wł. Dąbrowski (asesor miasta), Wołątkowski M., Kuszel P., Szlezar i S. Rudawski.

Mała ilość głosujących w dniu wyborów tłumaczy się tem, że wszyscy prawie kandydaci listy 1, mają b. mało wspólnych interesów z ogółem rzemieślników naszego grodu.

Staraniem tut. Dyr. Robót Publicznych buduje się w Stanisławowie dwa nowe gmachy, które staną się ozdobą miasta. Jeden przy ul. Grunwaldzkiej dla zarządu Funduszu Bezrobocia, drugi zaś u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Romanowskiego dla pomieszczenia urzędników. Obydwa gmachy zostaną oddane do użytku w dniu 1 list. b. r. Poza budową tych 2 gmachów, nie rozpocznie Dyrekcja Robót Publicznych w bież. roku na terenie naszego miasta żadnych nowych budowli.

Ostatnio bawiła w naszem mieście znana artystka warszawskiego Teatru Narodowego Irena Solska. W otoczeniu 20 osób zespołu teatru »Ateneum« odegrano rewelacyjną sztukę Emila Zegadłowicza »Powsinogi Beskidzkie«.

Z przykrością jednak stwierdzić należy, że większa część naszej publiczności nie ma zrozumienia ani dla talentu jednostek, ani dla sztuki. Sala świeciła pustkami. Zato w kilku miejscowych kabaretach, przy dźwiękach muzyki tańczy się do północy, na upał i gorąco wcale nie zważając.

Jedynie »sztuka niema« ma wielu jeszcze u nas zwolenników. Kina tutejsze nie mogą się uskarżać na brak publiczności. Mimoto jednak dochodów wielkich nie mają, gdyż lwią ich część zabiera Magistrat. — Najlepsze filmy wyświetla kino »Uranja«, które nie zważając na sezon ogórkowy sprowadza dobre obrazy, aby dogodzić swojej licznej publiczności.

D.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Wykopaliska przedhistoryczne na Syberji. W jednej z miejscowości w okolicy Irkucka przeprowadzono prace wykopaliskowe pod kierownictwem prof. Petri. Znaleziono przytem znaczną ilość przedmiotów, pochodzących z epoki kamiennej, a więc m. innemi różne kamienne narzędzia, a przedewszystkiem godne uwagi są ornamenty na kości mamuta, naszyjnik, znaleziony w grobie kilkuletniego dziecka oraz siedm statuetek, przedstawiających nagie kobiety.

Sądząc z czaszek, wykopanych w okolicy, mieszkańcy Malty z epoki kamiennej mieli jako cechę charakterystyczną podłużną głowę, wysunięte części orbitalne czoła i oczy głęboko osadzone.

Obfitość znalezionych przedmiotów oraz wczesny okres ich pochodzenia, stawiają wykopaliska z Malty, zdaniem prof. Petri, w rzędzie najważniejszych dokumentów epoki przedhistoryczne.

Jakich języków uczą się w szkołach amerykańskich. W ubiegłym roku szkolnym, liczba studentów szkół średnich, uczących się języka niemieckiego, wzrosła o 41 procent. We wszystkich średnich szkołach nowojorskich przeszło 12 tysięcy młodzieży obojga płci studjowało język niemiecki, język francuski 56 tysięcy, włoski 1.986, hiszpański 33 tysiące, łacinę 32 tysiące. Zauważyć tu trzeba, iż w czasie wojny wszystkie szkoły ameryk. zaniechały nauczania języka niemieckiego i dopiero w roku 1923 przedmiot ten został z powrotem włączony do programu nauk.

Nowe czasopismo studenckie w Chicago. Ukazał się pierwszy numer kwartalnika pod nazwą »The Polish Student« (»Polski Student«), będącego organem Stowarzyszenia Polskich Studentów w Ameryce. Numer zawiera m. in. artykuły: prof. Dyboskiego, prof. Mierzwy, prof. Noyes, tłumacza »Pana Tadeusza« i innych dzieł polskich, oraz artykuły studentów, stanowiących sztab redakcyjny kwartalnika. Prasa polska poświęca nowemu pismu życzliwe wzmianki.

Dane statystyczne o studentach polskich w Ameryce. Biuro fundacji Kościuszkowskiej zbiera obecnie dane statystyczne o studentach polskiego pochodzenia, kształcących się w wyższych uczelniach amerykańskich. Dotychczas Fundacja posiada kompletne dane o 289 studentach i 50 studentkach, czyli razem o 339. Studenci ci studjują w 52 różnych kolegjach i uniwersytetach. Liczba ta jest bardzo mała, jeśli się zważy, że w roku ubiegłym we wszystkich wyższych uczelniach amerykańskich kształciło się ogółem 920.000 młodzieży, czyli w stosunku do ludności kraju, 1 na 130 osób. Wobec tego, że wychodźtwo liczy około 4 miljony głów, liczba studentów polskich powinna wynosić około 30 tysięcy.

Polska wystawa grafiki stosowanej w Wrocławiu. We Wrocławiu w obecności nadprezydenta prowincji śląskiej, przedstawicieli władz komunalnych oraz konsulów polskiego, austrjackiego i czeskiego otwarto wystawę grafiki stosowanej Śląska, Polski, Austrji i Czechosłowacji. Po przemówieniu prezesa stowarzyszenia artystów, zabrał głos nadprezydent Lüdemann, który życzył wystawie spełniania jej kulturalnych i gospodarczych celów.

Dział polski na wystawie, zorganizowany przy pomocy konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Wrocławiu, obejmuje 43 plakaty i gablotę, pełną mniejszych druków.

*

W Nrze 14 „Świata Kobiecego", poza świetnemi modelami mód i wielostronną częścią gospodarczo-praktyczną, zasługują na wyróżnienie następujące artykuły: N. Pilochowska: Pukam do serc Waszych. J. Douglass: Małżeństwo ekonomiczne, ciekawa obrona praw kobiecych. K. Alberti: Poezja fotografji artystycznej. E. Mörike: Agnes, Ogrodniczek, Piękna Lubomiła, poezje. W. Tarnowski: Pierwszy romans, nowela i wiele innych.

Ostatni, 29 numer „Kobiety Współczesnej" zawiera dalszy ciąg powieści Jana Wiktora p. t. „Marta" (z cyklu „Wdowy"), szereg ciekawych artykułów z różnych dziedzin, takich jak „Zajęcia domowe a kolektywizm" J. Pogorzelskiej, sylwetkę Wacławy Weychert-Szymanowskiej pióra Cecylji Walewskiej, „Dzieciństwo" Narcyzy Żmichowskiej, dalszy ciąg sprawozdania ze Sztuk Plastycznych na P. W. K. oraz szereg drobnych artykulików, interesujących świat kobiecy. Numer uzupełniają, jak zwykle, dodatek „Mój Dom" (mody i rady praktyczne) oraz tablica robót.

Wielki konkurs P. W. K.

Celem uprzyjemnienia pobytu gościom wystawowym i wytworzenia nastroju szczerego i sympatycznego współżycia między P. T. Publicznością a organami kierowniczemi Wystawy, wskutek licznych żądań ze strony gości wystawowych, dyrekcja Powsz. W. Kraj. ogłasza niniejszem konkurs na najlepsze pomysły atrakcji na P. W. K. Pod atrakcjami rozumie się: widowiska teatralne, plenerowe, sportowe, zabawy ludowe, konkursy, popisy, wyścigi i t. p.

Warunki konkursu są następujące: 1) atrakcja winna być oryginalną, efektowną, przyciągającą dużo publiczności przy jednoczesnej łatwości jej wykonania pod względem organizacyjnym; 2) atrakcja winna być w ten sposób pomyślana, aby jej wykonanie wymagało niewiele czasu; 3) atrakcja winna być tania w wykonaniu. Uczestnicy konkursu winni nadsyłać swoje wnioski w kopertach zapieczętowanych, zawierających wniosek z dokładnym opisem wykonania, z ewentualnym kosztorysem, opatrzony godłem. Nazwisko, imię i adres wnioskodawcy winny być załączone do listu w zapieczętowanej godłem kopercie.

Termin składania wniosków do 10 sierpnia 1929 r. p. a.: »Powszechna Wystawa Krajowa, Poznań, ul. Grunwaldzka 22«, z dopiskiem »konkurs«.

Nagrody wyznaczone przez dyrekcję P. W. K. są następujące: jedna I. nagroda 250 zł., dwie II. nagrody po 150 zł., dwie III. po 75 zł., dziesięć nagród po 30 zł. Nagrody będą bezwarunkowo wypłacane za względnie najlepsze wnioski, przyczem organizacja imprezy może być powierzoną nagrodzonemu wnioskodawcy.

Romantyka Cowboyów.

Cała filmowa, fantastyczna romantyka cowboyów pierzcha w zetknięciu z rzeczywistością. Gdzieś wśród gór, na równinie, olbrzymia trzoda krów i kilku mężczyzn, kilka budynków, kilka psów i koni, słońce piecze, deszcz smaga, — oto otoczenie cowboya.

A jego życie! Z brzaskiem dnia zasiada do śniadania: jakaś papka amerykańska, pieczone płatki słoniny, parę jaj i kawa, która musi być tak czarna jak atrament. Potem mycie naczynia i sprzątanie. Następuje ujeżdżanie nowych koni; a nie jest to żart; wie o tem zresztą nawet każdy kinowy bywalec. Potem przygotowuje się obiad, na który składa się najczęściej sama tylko ugotowana konserwa, popołudniu znów mycie naczynia — bo cowboy żyje bez kobiet i sam musi dbać o wszystko, — potem znowu praca koło krów i koni, potem wieczerza, potem znów krowy; a na drugi dzień i na trzeci wszystko to samo od początku.

Strój cowboya dalekim jest od wszelkiej romantyki; zniszczone spodnie, potem przesycona koszula, jej rękaw zamiast chustki do nosa. Oblicze jego poorane głębokiemi zmarszczkami; przy trzydziestu latach wygląda na czterdzieści, a największem jego nieszczęściem jest to, że kiedy wreszcie chciałby się raz pozbyć swego cowboyowania, z trudem tylko może znaleźć inne zajęcie.

Ponieważ jednak w Ameryce umieją kapitalizować każdą ludzką namiętność i ponieważ w Ameryce jest zawsze dość ludzi, którzy wierzą w życiowe szczęście cowboya, przeto wpadł ktoś na pomysł urządzenia tzw. „dude ranches", osiedli cowbovskich, specjalnie dla amatorów urządzonych, z wszelkiemi ozdobami, upiększeniami i dodatkami, których nie zna prawdziwy cowboy. Najczęściej spotyka się je u stóp pagórka w Kalifornji lub Arizonie, dokąd wiedzie przepyszna droga aż do osiedli, w których Mylady i jej towarzysz znajdą wszystko, co pozostawili w domu, od błyszczącego czystością w. c. aż do radja. — Ot, są to poprostu wspaniałe hotele dla zamożnych ludzi, którym się wydaje, że tu spędzą kilka tygodni na cowboyowaniu. Cowboy, taki od parady, nie ten prawdziwy ze stepu, który na włos odpowiada ideałowi z Holywood, jest tu właściwie konnym gigolo, towarzyszem konnych przejażdżek, przeznaczonym do rozrywki tego, kto za to płaci. Każda Amerykanka zamawia sobie takiego dwudziestoletniego cowboya zupełnie w ten sam sposób jak zamawia cocktail.

Te „dude ranches" mają licznych amatorów a właściwie amatorki; prawdziwi cowboyowie, ci brudni, spracowani, pomarszczeni, tego szczęścia nie mają.

Gd.

Pomyśl o wyjeździe na Wystawę w Poznaniu!

Na marginesie lokautu autodorożkarzy.

Spada na mnie dziś ciężki obowiązek zastanowienia się nad plusami i minusami właśnie na nieszczęście »przerwanego«, pięknych, pełnych siedm dni trwającego, lokautu właścicieli autodorożek.

Ileż sił wytężyć muszę, aby nie zapłakać nad końcem tygodniowej idylli w Lwim Grodzie!

Ale nie uprzedzajmy wypadków. Z zimną rozwagą przeliczmy plusy i minusy tej w dziejach Lwowa niebywałej sensacji. Cóż nas to zresztą obchodzi, że wzbogaceni autodorożkarze upadli na głowę, nam chodzi o wyższe względy...

Zacznę od złych stron tego zdarzenia, aby prędzej z niemi się uporać i z tem większym zapałem opiewać te lepsze, te najlepsze strony...

Że lokaut ujawnił złe instynkty rozpanoszonych właścicieli autodorożek, ich butę i pychę, nad tem nie ma się co rozwodzić... Zostali srodze ukarani, jeśli im ta nauka na co się przyda... Że wylazła przytem w całej nagości prowincjonalność Lwowa, który potrafił przez tydzień obejść się bez taksówek, to także nic dziwnego, gdyż już przyzwyczailiśmy się do tego...

Berło pierwszeństwa wśród miast polskich dawno wypadło z łap nadpełtwiańskiego lwa.

Po za temi jednak drobnemi minusami doprawdy trudno mi ze spoconego mózgu wyłowić jakąś grubszą sztukę... Natomiast pluskają się w nim plusy... plusy i plusy...

Oto on — ten lokaut — ukrasił sezon ogórkowy; zwolnił mieszczuchów od fałszywego obowiązku udawania, iż mają pełne kiesy. Przez pełnych siedm dni każdy jeździł tramwajem bez obawy narażenia się na posądzenie o pustą kieszeń; on wreszcie dał odpoczęć znużonym nerwom od zgiełku rozklekotanych i rozkrzyczanych starych pudeł, i dozwolił obywatelowi spokojnie i dowolnie błądzić po opustoszałej jezdni, na której do niedawna nie był pewnym życia, napawać się ciszą i nieprzesyconem ropą powietrzem...

W najgorszym nawet razie, gdy komuś źle się zrobiło, lub go omdliło z innego powodu, to go zabierała litościwa buda ratunkowa, lub majestatyczny autobus miejski, który i tak nie miał kogo przewozić na dworzec lub z dworca, gdyż wszyscy, którym to danem było, już dawno wymknęli się z miasta.

I tak niezamącenie snuła się idylla...

I zdawało ci się, żeś się o lat dwadzieścia cofnął wstecz, kiedy to lwowskiego powietrza nie zatruwały wyziewy zgrzytliwych taksówek i nie rozdzierały piski ich przeraźliwych trąb, ani nie znęcali się nad twojemi kośćmi plugawi autodorożkarze, lekceważący ciebie z twoją marną kieszenią, którą łupią z ostatniego złotego na fałszywe zegary...

I zdawało ci się, że dyskretne »gumiradlery«, schludne dorożki, piękne karoce, landa i bryczki mkną po ulicach miasta, a w nich urocze postacie Lwowianek, świeżych szlachcianek ze wsi i sumiastych szlagonów, czy hreczkosiejów...

I poznikały ci z oczu rozbijackie gęby naszych domorosłych szoferów i łudziłeś się, żeś się na chwilę wydostał z zawrotnej współczesności, bawisz gdzieś na wywczasach, w ciszy i upojeniu błądzisz po kwietnych skwerach Lwowa, na które w zawrotnej pogoni taksówek przedtem nigdy nie zwróciłeś uwagi, a teraz napawasz wzrok ich widokiem i wonią w błogiej beztrosce o przejechanie przez wściekłego automobilistę — szofera z Kleparowa...

Lwów zyskał na poezji!...

A ileż cnót, które dotąd w oszałamiającej jeździe rozklekotaną taksówką tak łatwo ulegały, uratowanych zostało w ciągu tych siedmiu biblijnych dni na długiej drodze pieszego zastanawiania się nad szczytem szczęścia — od upadku? A ileż zdrad uniknęły bawiące na zaleszczyckich wywczasach magnifiki ze strony swych osamotnionych mężulków?...

Lwów się umoralnił!

A ileż złotych zostało w kieszeniach słomianych wdowców, uwolnionych od rozbijania się w taksówkach z przygodnemi znajomościami po Hetankach i innych winnickich eldoradach? Ileż wody zostało ku radości Aleksandrowicza w wodociągach miejskich, oszczędzonej przez niezmuszony w okresie lokautu Magistrat do ochładzania animuszu szoferów za pomocą hydrantów,... Ileż sił nabrała nasza policja, stojąc bezczynnie na swych piedestałach?... Ileż wreszcie zarobili pismacy, wypisujący sążniste artykuły o konwentyklach szoferskich?...

Lwów się wzbogacił.. odpoczął... ochłonął...

O! nadpełtwiański grodzie! przeżyłeś w tym ogórkowym sezonie, w ten kanikularny czas, istotnie piękną chwilę!

Toteż gdy znów niespodziewanie zajęczały syreny, zapachniała benzyna, zabłysły spocone gęby rozwydrzonych szoferów, zrzedła ci mina, drogi Lwowianinie, z twych ócz potoczyła się łza i z sykiem spadła na rozpalony bruk, a z ust twych wydarł się filozoficzny bełkot: »wszystko mija na świecie... psia krew...«

Marławt.

Nowoczesne autobusy źródłem większych dochodów.

Podstawowem zadaniem każdego autobusu jest ustalenie szybkiej i bezpośredniej komunikacji, umożliwienie publiczności łatwego przejazdu z miejsca na miejsce. Zadanie to jednak może być wykonane zapomocą szeregu rozmaitych sposobów, które stanowią nietylko o mniejszej lub większej zyskowności autobusowych przedsiębiorstw, ale nawet o ich istnieniu.

Niedość jest ustalić szybką i bezpośrednią komunikację. Te dwa wymagania byłyby zupełnie wystarczające, gdyby autobusy stanowiły jedyny środek komunikacji na danej przestrzeni, inne wymogi bowiem nie grałyby poważniejszej roli. Tak jednak w istocie nie jest. Przy obecnych ułatwieniach komunikacyjnych istnieje prócz danej linji autobusowej szereg innych środków transportowych — koleje, inne linje autobusowe, idące nawet drogą okrężną, tramwaje dalekobieżne i miejskie, wreszcie do mniejszych odległości taksówki, a nawet dorożki konne.

Im więcej środków komunikacji, tem większa konkurencja, tem większe dążenie do pozyskania dobrej opinji podróżującej publiczności, tem większe jej wymagania. Tylko w kraju, w którym komunikacja jest względnie mało rozwinięta, można prowadzić przedsiębiorstwo autobusowe, zwracając uwagę wyłącznie na 2 czynniki: szybką i bezpośrednią komunikację.

W ciągu ostatnich kilku lat Polska zrobiła olbrzymie postępy w rozwoju komunikacji autobusowej — postępy, które nietylko idą w parze, ale często-kroć znacznie prześcigają rozwój autobusów w innych krajach europejskich. Wobec tego, że autobus w Polsce jest jeszcze rzeczą nową i wobec tego, że przy uruchomianiu autobusów właściciele ich, nie mając odpowiedniego doświadczenia, nie brali pod uwagę szeregu rozmaitych okoliczności, komunikacja autobusowa, jak i same autobusy pozostawiają wiele do życzenia.

Według opinji fachowców General Motors autobusy wogóle, a zwłaszcza autobusy międzymiastowe, tak w Zachodniej Europie jak i w Ameryce, należą do kategorji luksusowej komunikacji. Są one ładne, doskonale i czysto utrzymane i, co najważniejsze, bardzo wygodne. Podróż takim autobusem jest bez porównania przyjemniejszą od podróży pociągiem. Niema dymu od lokomotywy, powietrze jest lepsze, siedzenia wygodniejsze, mniej tłoku, a ceny znacznie niższe. W Polsce autobusy, niestety, należą w ogromnej swej większości do komunikacji gorszego gatunku i posiadają jedyną dodatnią stronę — taniość.

Nic więcej dziwnego, że w Polsce ludzie, pragnący jechać wygodnie, nie korzystają z autobusów, a wybierają inne środki lokomocji.

Nie możemy oczywiście żądać, by Polska zdobyła się w ciągu kilku lat na autobusy, które w Zachodniej Europie i Ameryce stanowią rezultat wieloletniego doświadczenia. Myślimy jednak, że przy tak usilnym rozwoju komunikacji autobusowej w Polsce niedługo nastąpi czas, kiedy ci właściciele autobusów, którzy nie zastanawiali się nad dalszym rozwojem komunikacji autobusowej, zostaną wyprzedzeni przez konkurencję i pozostaną ze swemi autobusami, ale bez pasażerów.

Biuro Badań Naukowych General Motors przeprowadziło specjalną ankietę na temat, jakie czynniki mogą wpływać na zwiększenie frekwencji w autobusach i doszło do wniosku, że wszystkie wchodzące w grę okoliczności można zgrupować następująco:

1. Wygoda siedzenia w autobusie, miękkie siedzenia z wygodnemi oparciami na plecach, z dostateczną ilością miejsca na nogi, dobra wentylacja latem i dobre ogrzewanie zimą.

2. Skrupulatna czystość wozu tak nazewnątrz jak i nawewnątrz, należyte smarowanie, niezwłoczne naprawianie wszystkiego, co się nawet w najmniejszym stopniu zepsuje; stosuje się to do przetartych lub podartych siedzeń, zdrapanej farby, zgiętych błotników, zbitych szyb, które winny być niezwłocznie wstawione, a nie zaklejone itp.

3. Wóz powinien posiadać ładne zewnętrzne linje, ładne dobrane barwy, być solidnie wykończony, tak, by mógł służyć przez długie lata; winien być racjonalnie rozplanowany pod względem siedzeń. Należy pamiętać, że ciasnota, niewygodne siedzenia lub oparcia, potrzaskana lub podarta skóra, połamane dychty, pozrywane rzemienie, lub inne defekty spowodowane lichością używanego materjału, spowodują to, że publiczność zaprzestanie korzystać z takiego autobusu i będzie korzystała z autobusów konkurencyjnych.

4. Czy autobus będzie dość wygodny, by konkurować z komunikacją kolejową 2-ej klasy. Ma to duże znaczenie, ponieważ pozyskanie pasażerów, którzy zgodzą się płacić wyższe stawki przewozowe, ustalone przez właścicieli autobusów dla luksusowej komunikacji, odbije się dodatnio na dochodowości przedsiębiorstwa.

5. Należyta organizacja przedsiębiorstwa, dążenie do utrzymania kosztów na możliwie niskim poziomie i ustalenie stawek przewozowych bez nadmiernego zarobku, pozwoli na uzyskanie większej ilości pasażerów, co pociągnie większe dochody.

6. Grzeczna obsługa, ostrożne, umiejętne prowadzenie wozu, posiadanie przez obsługę autobusu technicznych wiadomości, niezbędnych do szybkiej reparacji wozu w drodze, dopełniają całości warunków, jakie są dzisiaj stawiane nowoczesnej komunikacji autobusowej. **G. M,**

Dowcip czy zbrodnia?

Od kilku tygodni krążą po Polsce niemal całej, rozmaici osobnicy, noszący miano agentów księgarskich! odwiedzają przeważnie mieszkania ludzi mniej zamożnych i mniej inteligentnych; na drobne ratalne spłaty ofiarowują kupno książki, o której wygłaszają bez zająknienia długiego tyrady na temat mieszczących się w niej rad na wszelkie choroby. Książka zdobna jest w barwne i jaskrawe ryciny a że oczywiście nie ma człowieka, któryby nie pragnął jak najdłużej utrzymać swe zdrowie nienaruszonem, przeto ten i ów ulega kuszącym słowom nagabującego go agenta i podpisuje podsuniętą mu kartkę z umową kupna.

W kilka dni potem znajduje się już w posiadaniu książki, noszącej tytuł »Nowe lecznictwo przyrodnicze, anatomja ciała ludzkiego, leczenie naturalne i pielęgnowanie zdrowia. Napisał F. E. Bilc«.

Kiedy się następnie bierze do ręki tę »cudowną« książkę ogarnia człowieka na przemian śmiech i oburzenie. Rzecz urąga w całem tego słowa znaczeniu kulturze dzisiejszych czasów i na wstyd naraża społeczeństwo w którem nietylko znajdują się nabywcy takiej książki, ale w którem znajduje się wogóle ktoś, kto śmie tego rodzaju rzecz na sprzedaż ofiarować. Każda stronica roi się od bezsensownych dziwolągów językowych, nigdy i nigdzie nieużywanych, poszczególne zdania są kompletnie tak dla fachowca jak i dla laika niezrozumiałe; jedna naiwność idzie za drugą.

Nie warto faktycznie zbyt szeroko rozwodzić się nad tą zakałą »literatury« i druku, ale jednak nie można pominąć choćby dwu, trzech przedruków, przyczem podkreślamy z naciskiem, że przykładów bynajmniej nie wybieramy a owszem bierzemy je z pierwszej, lepszej otwartej stronicy.

I tak:

»Arszenikiem zatrucie. Opis choroby w formie ostrej: Dolegliwości w trawieniu, gwałtowne wonity. Osobliwy zapach zwróconego jadła zdradza natychmiast rodzaj choroby. Potem ślinotok ból żołądkowy, dławienie się, odbijanie, strach wielki, zapadłe oblicze, wogóle osobliwy wygląd płowy«.

Albo w innem miejscu:

Nadży ludzie
W ciepłym chałacie
Europejczyk się pyta
Nagiego dzikiego:
»Nie zimno Ci bracie?«
Ten wprost mi się śmieje.
»Czy w twarzy mróz masz?«
»O, tu niech mróz wieje!«
»A u mnie wszystko twarz!«

O chorobach ocznych czytamy:

„Oka choroby. Much i komarów widzenie złudne jest mniej niebezpieczne i polega na widzeniu małych, ciemnych plam i perłowych figur, przelatujących przed okiem; prawie wszyscy krótkowidzący cierpią na to«.

I tak bez końca. Same niedorzeczności. Książka byłaby istotnie bardzo rozweselającą lekturą, gdyby nie to, że .....kosztuje 70 złotych. W takim zaś razie przestaje być dowcipną a staje się zbrodniczem naciąganiem naiwnych, któremu powinno się w jakiś sposób kres położyć. **Z.**

Kopenhaski dom dla biednych starców.

Prawodawstwo duńskie opiewa, że każda osoba, która ukończyła 65 lat życia, nie posiada żadnych środków utrzymania i ma za sobą nieskazitelną przeszłość, uprawniona jest do korzystania z pomocy, jaką zapewnia skarb państwa.

W ślad zatem w licznych gminach istnieją domy dla starców a za wzór tego rodzaju instytucyj służyć może dom kopenhaski. Założony on został na terenie 10 hektarów.

W doskonałem rozplanowaniu rozrzucono kilkanaście obszernych dwupiętrowych budynków, służących jako mieszkanie, szpital dla chorych, sale koncertowe, jadalnie, pawilon chorych na płuca i t. p.

Kopenhaski dom dla starców pomieścić może około półtoratysiąca osób. Wiek przeciętny pensjonarzy wynosi 75 lat dla mężczyzn i 77 lat dla kobiet.

»Pani K. Muszałówna miała sposobność zwiedzić tę instytucję i swemi wrażeniami dzieli się z czytelnikami warszawskiego »Kurjera Porannego«.

Wchodząc z dyrektorem domu dla starców na teren tego prawdziwego »miasta starców«, zaraz na wstępie doznałam wrażenia, które wywołało we mnie coś w rodzaju serdecznego wzruszenia. Pan dyrektor wobec spacerujących nędzarzy-staruszków zachowywał się z iście salonową galanterją. Głębokim ukłonem kapelusza witał swych pensjonarzy, którzy odpowiadali mu powitaniem pełnym szacunku ale i godności, bez uniżonej pokory czy poczucia niższości.

W pięknym ogrodzie domu dla starców, starcy-nędzarze są naprawdę u siebie. Nikt nie daje im odczuć goryczy życia bez pieniędzy. Naród Andersena umiał zakląć w rzeczywistość najpiękniejszą z nienapisanych przezeń bajek.

W każdym pawilonie jest obszerny salon do dyspozycji pensjonarzy. Obrazy na ścianach, eleganckie firanki, froterowane posadzki. W rogu salonu — fortepian. Pod ścianami — bibljoteka. Radjo z głośnikiem. Niemal eleganckie meble.

Specjalny budynek w mieście szczęśliwych starców przeznaczony jest na teatr, koncerty, kinematograf. Codzień jest jakieś przedstawienie. Miejska orkiestra przygrywa co wieczór. Oczywiście, miejsca w teatrze — bezpłatne.

Nie zapomniano o niczem w tem zadziwiającem mieście starców. Nawet schody mają stopnie niskie i bardzo szerokie. Takie właśnie, jakie dla nóg starczych są jedynie wygodne.

Są w domu starców pensjonarze, którzy mimo podeszłego wieku mogą i chcą pracować.

Otóż każdy staruszek, chcący pracować, otrzymuje na terenie »miasta starców« niewielką działkę ziemi. Na tym »gruncie« wolno mu robić, co chce. Sadzą więc jarzyny i kwiaty. Owoce ich pracy stanowią ich osobistą własność. Wolno im z niemi robić, co chcą. Nawet sprzedawać. A uzyskane ze sprzedaży pieniądze stanowią osobistą własność starców-ogrodników.

Na tych działkach ziemi stoją czasami minjaturowe jednopokojowe domki, zbite z desek. Domki te wystawiły dzieci pensjonarzy. W nich mieszkają ci którym dzieci wystawiły »dom« własny na starość.

Ostatnie swe kroki kierują do małego kościółka miasta starców. Pośrodku głównej nawy stoi śliczna, biała, prawie radosna trumna. Na niej — pęk czerwonych kwiatów ludzi oko pozorem żywego wdzięku.

Któryś z czekających na śmierć starców przekroczył granicę życia.

Jak Chińczycy rwą zęby?

Jedno z fachowych pism angielskich opisuje, jak w państwie żółtego smoka wyrywają zęby.

W środkowych prowincjach utrzymywał się zwyczaj, że przy lada bólu zębów usuwa je palcami. Młody chińczyk, pragnący poświęcić się dentystyce, zaprawiany jest do tego zawodu już od najmłodszych lat. Przedewszystkiem wyrabiają mu się chwyty w palcach. Do tego celu służy deska z wbitemi w nią słabiej i mocniej drewnianemi kołkami, które zmuszony jest stopniowo jednym ruchem wyrywać. Siła, jakiej wymaga wyrwanie takiego kołka, równa się sile, którą trzeba zużyć do podniesienia ciężaru wagi od kilkunastu do 400 funtów. W zależności od wprawy i szybkości ruchu, kandydaci otrzymują stopnie kwalifikacyjne.

Dla uśmierzenia bólu dentysta chiński stosuje opjum, olejek pieprzowy, miętowy i t. p. środki. W pacjenta wmawia się, że powodem cierpień są robaki, gnieżdżące się w chorym zębie. Po wyrwaniu go, zręczny operator pokazuje pacjentowi kilka takich robaczków, które stale nosi przy sobie.

Wypłacalność w czerwcu 1929 r.

Wypłacalność w czerwcu b. r., według danych statystycznych, poprawiła się nieco. Suma weksli zaprotestowanych zmniejszyła się w porównaniu z majem b. r. o 4.7%. Jest to wynikiem pewnego odprężenia na rynku pieniężnym.

Sport.

Ukraina—Pogoń 6 : 2. Pogoń wystawiła tylko 5 graczy ligowych i mimo swej przewagi wysoko przegrała.

Legia (Warszawa)—Hasmonea 4 : 2. Wynik zawodów nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż Hasmonea grała dobrze.

Czarni w Czerniowcach. W sobotę z drużyną Jahn 4 : 4. Wynik niesprawiedliwy dla Czarnych, ponieważ sędzia był stronny. W niedzielę Czarni pobili reprezentację Czerniowiec 5 : 0, grając bardzo ładnie.

SPRAWY GOSPODARCZE.

W sprawie eksportu świń i mięsa zagranicę. Wobec częstszych wypadków duszenia się w wagonach świń żywych, wysyłanych zagranicę, jest rzeczą wskazaną, piasek służący na podściółkę w wagonach skrapiać roztworem octu, wówczas przypadki śmierci lub zachorowania świń są wiele rzadsze.

Przy wysyłce świeżego mięsa należy zaopatrywać zbiorniki lodowe wagonów-chłodni w dostateczną ilość lodu, gdyż wiele transportów mięsa polskiego nadchodzi do stacji w Oświęcimiu z lodem zupełnie stopionym, a wówczas ponowne wypełnianie zbiorników świeżym lodem najczęściej nie jest już w stanie uchronić przesyłki od zepsucia.

Stosunki handlowe sowiecko-amerykańskie. Eksport sowiecki do Stanów Zjednoczonych w czerwcu r. b. wyniósł 68.000.000 rubli wobec 50.000.000 w maju. Import w tym samym okresie — 63.000.000 wobec 61.000.000 w maju.

»Hutnik«. Ukazał się w druku pierwszy zeszyt miesięcznika Zwiazku Polskich Hut Żelaznych »Hutnik«. Pismo to jest dalszą fazą wydawanych dotychczas przez Związek Polskich Hut Żelaznych »Wiadomości Tygodniowych«. Nowy ten miesięcznik wzbudził zainteresowanie nietylko w kołach fachowych hutniczych, ale również wśród ogółu czytelników, interesujących się zagadnieniami gospodarczemi, w których sprawa hutnictwa odgrywa poważną rolę. Na treść pierwszego zeszytu »Hutnika« złożyły się: Artykuł inż. Kuczewskiego — Historja wytapiania żelaza z rud i analiza sposobu dymarkowego; sprawozdanie z działalności hut żelaznych w czerwcu 1929 r.; perspektywy stosunków handlowych polsko-niemieckich — S. Fr. Kr.; przed rewizją umowy handlowej polsko - rumuńskiej; ulga celna na walce utwardzane; nowe rozporządzenie o ulgach celnych na maszyny nie wyrabiane w kraju; komunikacja towarowa polsko-sowiecka; komunikat centrali zakupu złomu P. H. Z.; oraz bogata statystyka, dotycząca produkcji hutnictwa krajowego, rynków hutniczych zagranicznych, wreszcie interesująca kronika.

Wydawnictwo to cechuje estetyczna szata zewnętrzna.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

*

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 lipca 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·25	8·90·85	8·86·50
Franki franc.	34·88·50	34·97	34·80
Belgja	123·98·00	124·2[illegible]·50	123·67·00
Holandja	157·70·00	158·60	156·90
Kopenhaga	237·61·00	238·21·00	237·01·00
Londyn	43·26·75	43·27·50	43·21·50
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	24·40·00	24·45·00	24·34·00
Praga	34·40·00	34·45·00	34·34·00
Szwajcarja	171·[illegible]8·50	172·[illegible]1·00	171·16·00
Sztokholm	239·15·00	239·25·00	239·45·00
Wiedeń	125·61·00	125·92·00	125·30·00
Włochy	46·68·00	46·75·00	46·54·00

5% pożyczka konwersyjna 49·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 81·00
dolarówka 65·00 00·00 —·— —·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 lipca 1929

Bank Dysk.	126·00	Modrzejów	34·75
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B.	81·00
Zw. Sp. Zar.	78·00	Starachowice	28·00
Bank Polski	164·00	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	91·00	Zieleniewski	121·00
Siła i Światło	125·50	Zawiercie	10·50
Warsz. cuk.	31·00	Borkowski	11·00
Węgiel	67·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	36·50	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	32·75	Rudzki	39·50
Bank Zachod.	75·00	Spirytus	27·25
Firlej	50·00	Wysoka	23[illegible]·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 26 lipca 1929

Berlin	168·91	Czerniowce	39·60
Budapeszt	123·61·00	Austr. kol. p.	31·25
Bukareszt	4·19·05	Goleszów	0·75
Kopenhaga	188·90	Cement	117·25
Londyn	34·38·08	Browary	40·05
Medjolan	37·06·[illegible]	Alpiny	40·80
N. Jork	708·50	Berg u. Hüt.	888·50
Paryż	27·65·60	Poldi Hütten	205·75
Praga	20·96·25	Prager Eisen	412·00
Warszawa	79·41·69	Rima	113·86
Zurych	136·27·00	Skoda	383·50
Renta majowa	0·895	Siersza	2[illegible]·00
Renta lutowa	0·930	Silesia	7·50
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	75·00
Bankverein	22·05	Apollo	120·06
Bodenkredit	100·25	Fanto	4·05
Kreditanstalt	52·75	Karpaty	7·62
Hipoteczny	81·75	Galicja	49·50
Kompas	15·50	Nafta	28·80
Länderbank	26·00	Schodnica	10·0[illegible]
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	8·45·00	Bank Małop.	0·13

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 26 lipca 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	72·00
B. Polski	164·75	Parowozy	22·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. V. 786/29/2. Umorzenie. Na wniosek Kasy Stefczyka, spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością w Kopyczyńcach, zarządza się postępowanie ceelm umorzenia indosowanych na jej rzecz niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć, a to: 1) weksla, płatnego dnia 13 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 274 zł. 85 gr., akceptowanego przez Juljusza Weissglasa; 2) weksla, płatnego dnia 15 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 200 zł., akceptowanego przez Zygmunta Reitmana; 3) weksla, płatnego dnia 17 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 200 zł., akceptowanego przez Salamona Werbera; 4) weksla, płatnego dnia 20 maja 1929 w Kopyczyńcach na zlecenie Prywus Łódź, opiewającego na 383 zł. 30 gr., akceptowanego przez Jonasa Schutzmana; 5) weksla, płatnego dnia 20 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 168 zł. 30 gr., akceptowanego przez Arona Rosenhocha; 6) weksla, płatnego dnia 20 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 154 zł. 60 gr., akceptowanego przez Dawida Sameta; 7) weksla, płatnego dnia 20 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 140 zł., akceptowanego przez Salomona Werbera; 8) weksla, płatnego dnia 20 maja 1929 w Kopyczyńcach na zlecenie Juner i Nachwalger w Stanisławowie, opiewającego na 400 zł., akceptowanego przez Izaka Kasierera; 9) weksla, płatnego dnia 20 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 100 zł., akceptowanego przez Dawida Sameta; 10) weksla, płatnego dnia 20 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 100 zł., akceptowanego przez Arona Rosenhocha; 11) weksla, płatnego dnia 20 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 180 zł., akceptowanego przez Samuela Schneidera; 12) weksla, płatnego dnia 20 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 167 zł. 70 gr., akceptowanego przez Abrahama Felsensteina; 13) weksla, płatnego dnia 20 maja 1929 w Kopyczyńcach na zlecenie firmy Drucker w Bielsku, opiewającego na 200 zł., akceptowanego przez Katza i Fuchsa; 14) weksla, płatnego dnia 23 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 200 zł., akceptowanego przez Juljusza Weissglasa; 15) weksla, płatnego dnia 25 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 200 zł., akceptowanego przez Salomona Werbera; 16) weksla, płatnego dnia 25 maja 1929 w Kopyczyńcach na zlecenie Pohorylesa we Lwowie, opiewającego na 228 zł. 90 gr., akceptowanego przez Dawida Edelsberga; 17) weksla, płatnego dnia 25 maja 1929 w Kopyczyńcach na zlecenie firmy Juner i Nachfolger w Stanisławowie, opiewającego na kwotę 400 zł., akceptowanego przez Izaka Kasierera; 18) weksla, płatnego dnia 25 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 78 zł. 30 gr., akceptowanego przez Dawida Sameta; 19) weksla, płatnego dnia 25 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 91 zł. 23 gr., akceptowanego przez Arona Rosenhocha; 20) weksla, płatnego dnia 26 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 200 zł., akceptowanego przez Leibę Silbermana; 21) weksla, płatnego dnia 28 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 200 zł., akceptowanego przez Leibę Silbermana; 22) weksla, płatnego dnia 30 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 125 zł. 11 gr., akceptowanego przez Samuela Schneidera; 23) weksla, płatnego dnia 30 m[illegible] 1929 w Kopyczyńcach na zlecenie fir[illegible], Kam i Jawer we Lwowie, opiewającego [illegible] 179 zł. 20 gr., akceptowanego przez Borucha Schutzmana; 24) weksla, płatnego dnia 30 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 200 zl., akceptowanego przez Sala[illegible] Werbera; 25) weksla, płatnego dnia 30 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 200 zl., akceptowanego przez Salomona Werbera; 26) weksla, płatnego dnia 30 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 120 zł. 90 gr., akceptowanego przez Józefa Gelbera; 27) weksla, płatnego dnia 30 maja 1929 w Kopyczyńcach, opiewającego na 200 zł., akceptowanego przez Józefa Huttesa. — Posiadaczy weksli, opisanych wyżej pod 1) do 13) włącznie wzywa się, aby do dni sześćdziesięciu od dnia ogłoszenia tj. do dnia 24 września 1929 zaś posiadaczy weksli opisanych wyżej pod 14) do 27) włącznie wzywa się, aby do dni sześćdziesięciu, licząc od dnia ich płatności zgłosili się i okazali je tut. Sądowi, mianowicie: co do weksla, opisanego pod 14) do dnia 22 lipca 1929, co do weksli, opisanych pod 15), 16), 17), 18) i 19) do dnia 24 lipca 1929, co do weksla, opisanego pod 20) do dnia 25 lipca 1929, co do weksla, opisanego pod 21) do dnia 27 lipca 1929 i co do weksli, opisanych pod 22), 23), 24), 25), 26) i 27) do dnia 29 lipca 1929. W razie przeciwnym po upływie tych terminów uznałby Sąd weksle te za umorzone. 6050-3

Sąd grodzki, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 22 maja 1929.

T. 196/28. Bank Cukrownictwa S. A. w Poznaniu oddział Lwów zagubił kupony od 4 i pół proc. obligacji komunalnej O. Banku Kraj. S. D. III. em. Nr. 530 na 10.000 koron płatny od 1 kwietnia 1926 wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do roku. Po tym czasokresie Sąd uzna kupony te za umorzone. 6116

Sąd okręgowy cywilny Oddział IV.
Lwów, 25 kwietnia 1928.

FIRMY.

Firm. 2210/28. C. I. 111. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 15 stycznia 1929. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: K. S. Jakubowski, Spółka z ogr. odp. we Lwowie. Zmiany. Olwołano prokurę dr. Bronisławy Wójcikówney. 6094

Sąd okręgowy, jako handlowy.
Lwów, 29 grudnia 1928.

Firm. 546/29. B. I. 90. Zmiany dotyczące firmy spółki akc. Do rejestru wpisano dnia 22 kwietnia 1929. Siedziba: Lwów Zielona 20. Brzmienie: „Karpalit" S. A. dla fabrykacji kart do gry i wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego. Zmiany: Członkowie Rady Zawiadowczej dr. Zdzisław Słuszkiewicz i dr. Feliks Merunowicz ustąpili. Na ich miejsce wybrani dnia 3 czerwca 1926 Wilhelm Krzysztoń i dr. Józef Matysek.

Sąd okręgowy handlowy Oddział IV.
Lwów, 3 kwietnia 1929. 6093

Firm. 1393/28. A. VI. 141. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 27 lutego 1929. Brzmienie firmy: Klagsbald i Ska. Siedziba firmy: Lwów Ormiańska 8. Zmiany: Prokurę nadano Edmundowi Landanowi, który firmę spółki podpisywać będzie samoistnie z dodatkiem wskazującym na prokurę. 6091

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, 12 lutego 1929.

Firm. 283/29. A. I. 103. Wpis zmian w firmie pojedyńczej. Data wpisu 5 marca 1929. Brzmienie firmy i siedziba: Zakład gazowy miejski we Lwowie. Upoważnienie dra inż. Maksymiljana Matakiewicza do zastępywania tej firmy wykreśla się. Natomiast wpisuje się upoważnienie dra inż. Obmińskiego pier[illegible]ego zastępcy Komisarza Rządu w tymczasowym zarządzie Gminy Król. stoł. miasta Lwowa do zastępywania i podpisywania tej gminy. 6092

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, 15 lutego 1929.

Firm. 332/29. C. I. 394. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejstru wpisano dnia 14 marca 1929. Brzmienie firmy W. Stawiarski & Co Fabryka nafty spółka z ogr. por. Siedziba firmy: Lwów. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 29 grudnia 1928 Lrep. 720 kapitał zakładowy przerachowany po myśli rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 22 marca 1928 Dz. U. Nr. 38 poz. 352 na dzień 1 lipca 1928 niezmieniony. Zmiany: Prokurent inż. Walery Dydejczyk zmarł.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, 25 lutego 1929. 6090

Firm. 760/29 Stow. IV. 332. Zmiany dotyczące firmy Spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 6 maja 1929. Brzmienie firmy: Spółdzielnia Spożywcza Kolejowa „Byt" jako hurtownia Polskiej Centrali Stow. zarej. z ogr. poręką. Lwów Zygmuntowska 1. Zmiany: Członek Zarządu sp. Albin Hammer żmarł. Wybrano 2 nowych członków Zarządu a to 1) p. Marji Dreyerównej pr. urzędniczki kolejowej zamieszkałej Lwów ul. Szeptyckich 19 II. p. 2) p. Antoniego Kowalskiego em. konduktora kol. zamieszkałego Lwów ul. Domsa L. 16 I. p. 6089

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, 22 kwietnia 1929.

Firm. 604/29. C. II. 255. Zmiany dotyczące firmy Spółki. Do rejestru wpisano dnia 15 kwietnia 1929. Siedziba: Lwów Kościuszki 7. Brzmienie „Towarzystwo naftowe" Gopło" Spółka z ogr. odp. Zmiany: Zawiadowca Norbert Feit ustąpił. 6088

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, 29 marca 1929.

Firm. 1904/28. C. IX. 18. Wpis firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 4 grudnia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Inż. K. Koteckij i Ska, Spółka z ogr. por. u Lwowi. Po polsku Inż: K. Kotecki i Ska, Spółka z ogr. odp. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Produkcja, nabywanie i pozbywanie wszelkiego rodzaju chemicznych produktów i handel nimi na własny rachunek. Dla osiągnięcia tego celu spółka będzie zakładać i prowadzić fabryki świec, smarów i wszelkiego rodzaju fabryki produktów chemicznych i utrzymywać składy produktów chemicznych. Czas trwania: nieograniczony. Rodzaj spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oparta na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Lwów 31 lipca 1928 Lrep. 12974. Kapitał zakładowy spółki wynosi 75.000 złotych. Spólnik Kość Koteckyj wnosi 14.000/31.150 części realności objętych whl. 2173/II. i whl. 2237/II gminy katastralnej m. Lwowa, wartości 14.000 zł.; spólniczka Paraskewia Kotecka wnosi 13.500 31.150 części wyżej oznaczonych realności wartości 13.500 zł. Reszta kapitału zakładowego została w całości w gotówce wpłaconą. Zawiadowcy: Paweł Dubrak inżynier we Lwowie ul. Czarnieckiego 26 i Kość Koteckyj inżynier we Lwowie ul. Boczna Kulparkowska 8. Prokury udzielono Borysowi Durbakowi we Lwowie. Firmę przedsiębiorstwa podpisywać będą obaj zawiadowcy łącznie lub jeden z nich łącznie z prokurzystą. 6087

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Lwów, 8 listopada 1928.

LICYTACJE.

E. 130/27/9. Edykt licytacyjny. Dnia 9 sierpnia 1929 o godzinie 12 w południe w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 1/4 części lwh. 92, 1/4 części lwh. 93, 52/640 części lwh. 4, 52/320 części lwh. 78, 52/160 części lwh. 430 wszystkich ks. gr. gm. kat. Groń objętych, składających się z parcel gruntowych, budowlanych wraz z zabudowaniami i budynkami gospodarczemi. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 1469 zł. 94 gr. Najniższa oferta wynosi 979 zł. 90 gr. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jakoto wyciąg hipoteczny wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Nowy Targ, 29 maja 1929. 6156

E. 1605/28/26. Edykt licytacyjny. Dnia 28 sierpnia 1929 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż 1/8 części realności lwh. 318, połowy realności lwh. 436, całej realności lwh. 822 i połowy realności lwh. 884 ks. gr. gm. kat. Dobra objętych zobowiązanych spadkobierców śp. Marji Chochołowej, małoletnich Stefana, Edwarda, Genowefy i Czesława Chochołow zastąpionych przez ojca Andrzeja Chochoła. Nieruchomości te oszacowane zostały na 1239 zł. 38 gr. najniższa oferta 826 zł. 25 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6153

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, 26 czerwca 1929.

E. 1526/29. Edykt licytacyjny. Dnia 21 sierpnia 1929 odbędzie się publiczna sprzedaż całej realności lwh. 330 gm. Tymbark obj. Samuela Zollmana i Józefa Rottenberga własnej. Cena szacunkowa wynosi 15.000 zł. najniższa oferta 7.500 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 6152

Sąd grodzki.
Limanowa, 27 listopada 1929.

E. 4405/28. Edykt licytacyjny. Dnia 23 października 1929 o godzinie 9.30 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności 264 gm. Kleparów. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 22.800 zł. Najniższa oferta 11.400 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warun ki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 6108

Sdą grodzki zamiejski Oddział IV.
Lwów, 24 lipca 1927.

E. 1352/28/15. Edykt licytacyjny. Na wniosek Powiatowej Kasy Chorych w Lisku odbędzie się dnia 30 sierpnia 1929 w biurze tutejszego Sądu Nr. 7, o godzinie 10 rano — na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja 2/8 części realności objętej lwh. 289 gm. Ustrzyki dolne. Wartość szacunkowa sprzedać się mających części — 4.011 zł. 25 gr. Najniższa oferta 2.006 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Ustrzyki dnia 28 maja 1929. 6098

E. 369/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 2 września 1929 o godzinie 4 popołudniu w Sądzie tutejszym Nr. biura 4 odbędzie się licytacja realności lwh. 1609-1671 gm. kat. Jaworzno. Nieruchomości te oszacowano na 7360 złotych. Najniższa oferta wynosi 3680 złotych, poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział III.
Jaworzno, 4 lipca 1929. 6096

E. 328/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 2 września 1929 o godzinie 3 i pół popołudniu w Sądzie tutejszym Nr. biura 4 odbędzie się licytacja realności lwh. 2172 gm. kat. Jaworzno. Nieruchomość tę oszacowano na 1000 złotych. Najniższa oferta wynosi 667 złotych, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6095

Sąd grodzki, Oddział III.

Jaworzno, 4 lipca 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. IX. 39/29/5. Edykt. Strona powodowa Polsk. amer. Syndyk. kolonizacyjny wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Włodzimierzowi Orda do L. c. Cg. IX. 39/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 4 września 1929 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 31 sala rozpraw Rutowskiego 13. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. dra Maksymiljana Frieda we Lwowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 6086

Sąd okręgowy cywilny Wydział IX.

Lwów, 13 czerwca 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 172/29/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Oppera, kupca w Zniesieniu. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Pinsker Oswald adw. Lwów, Kołłątaja 8. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 23 września 1929 o g. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 września 1929. 6112

Sąd okręgowy, Wydział VII.

Lwów, 22 lipca 1929.

Sa. 175/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maurycego Rewicza kupca Lwów, Gródecka 38. Komisarz ugodowy. dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Adolf Czopp, kupiec Żółkiewska. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 16 września 1929 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 września 1929. 6113

Sąd okręgowy, Wydział VII.

Lwów, 20 lipca 1929.

Sa. 169/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Aksa, jubilera Lwów, Gródecka 77. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Oswald Pinsker adw. Lwów, Kołłątaja 8. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 16 października 1929 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 października 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.

Lwów, 24 lipca 1929. 6111

Sa. 153/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Strassnera krawca Lwów, Słoneczna 41. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Pordes Pinkas adw. Kościuszki 5. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 21 października 1929 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 października 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII. 6110

Lwów, 24 lipca 1929.

Sa. 128/29/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku prot. firma Młyny Parowe i Zakłady Przemysłowe Józef Thom i Syn Sp. Akc. Lwów Janowska 60, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Młyny Parowe, Zakłady Przemysłowe Józef Thom — Syn Sp. Ak. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Henryk Philipp, współwłaściciel młyna „Marja Helena". Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 10 września 1929 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 września 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.

Lwów, 27 września 1929. 6109

Sa. 27/29/16 Sprawa ugodowa Mozesa Epsteina w Sanoku. Dłużnik zmienił projekt ugody w ten sposób, że w miejsce ofiarowanych 25 proc., ofiarowuje swym wierzycielom 30 procent ich wierzytelności kapitałowej z odsetkami i kosztami po dzień 1 czerwca 1929. Audjencję ugodową odracza się na dzień 8 sierpnia 1929 godz. 12, b. 12.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Sanok, 2 lipca 1929. 6119

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 342/28. Wasyl Słabina syn Stefana urodzony 4 marca 1895 wyjechał z Witwicy w roku 1915 do Rosji i do dnia dzisiejszego nie powrócił. Wiadomości o nim udzielić należy adw. dr. Dombczewskiemu jako kuratorowi lub tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. 5850

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Stryj, 18 marca 1929. 5849

T. 20/29/5. Stanisław Podulka, urodzony 27/4 1880 w Starej wsi, zaginął w Ameryce. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 1 roku. Chodzi o uznanie go za zmarłego. Kuratorem nieobecnego ustanawia się Ignacego Buczka, naczelnika gminy w Starej wsi.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Sanok, dnia 8 lipca 1929. 5737

T. IV. 89/28/8. Wojciech Motyka urodzony dnia 9 maja 1870 w Zagorzycach powiat Ropczyce syn Wawrzyńca i Katarzyny z Dachowskich wyemigrował około roku 1895 do Ameryki skąd o nim od około roku 1905 nie ma żadnych wiadomości. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Franciszkowi Zarembie adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś Wojciecha Motykę wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 września 1930 roku. Po upływie powyższego terminu Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu go za zmarłego. 5811

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, 6 czerwca 1929.

T. IV. 91/28/4. Franciszek Motyka urodzony 31 grudnia 1896 w Zagorzycach powiat Ropczyce syn Wojciecha i Katarzyny z Chmielów żołnierz austrjackiego 17 pułku obrony krajowej na wojnie światowej w roku 1916 na froncie rosyjskim bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Franciszkowi Zarembie adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś Franciszka Motykę wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 28 lutego 1930. Po upływie powyższego terminu Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu go za zmarłego. 5810

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, 5 czerwca 1929.

T. IV. 12/29/6. Jan Kędzior urodzony 9 grudnia 1897 w Podgrodziu ad Dębica powiat Ropczyce syn Karola i Marji Gagała jako żołnierz Wojska Polskiego padł 17 kwietnia 1920 w czasie wojny na froncie bolszewickim. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Karolowi Fusiarskiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś Jana Kędziora wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 28 lutego 1930 roku. Po upływie powyższego czasokresu Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o dowodzie jego śmierci. 5809

Sąd okręgowy.

Tarnów, 24 maja 1929.

T. IV. 15/29/5. Jan Kapusta urodzony 1 stycznia 1889 w Stasiówce powiat Ropczyce, syn Ludwika i Agnieszki Krasoń żołnierz 40 pułku piechoty zaś następnie 54 pułku piechoty austrjackiej jako uczestnik wojny światowej w sierpniu 1914 roku na froncie rosyjskim bez wieści zaginął. Wzywa się o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Adolfowi Finkowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Jana Kapustę wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 28 lutego 1930 roku. Po upływie powyższego czasokresu Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu go za zmarłego.

Sąd okręgowy.

Tarnów, 24 maja 1929. 5808

T. IV. 6/29/6. Antoni Wiktor urodzony 24 czerwca 1891 w Rudzie powiat Ropczyce tam przynależny i zamieszkały syn Józefa i Marji z Głodków Wiktorów rolnik stanu wolnego, żołnierz austrjacki 40 pułku piechoty na wojnie światowej na froncie rosyjskim w jesieni 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Ignacemu Hochbergowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś Antoniego Wiktora wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 28 lutego 1930 roku. Po upływie tego czasokresu Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu go za zmarłego.

Sąd okręgowy.

Tarnów, 18 maja 1929. 5807

T. IV. 28/29/3. Edykt. Marjanna Skowronkówna, córka Jana i Barbary, z Filasów, urodzona w Jaśle, dnia 1 października 1866 roku jako emigrantka polska w Ameryce, od 1914 roku zaginęła bez wieści. Celem uznania jej za zmarłą wzywa się o przesłanie wiadomości o niej w ciągu jednego roku.

Sąd okręgowy, Wydział cywilny IV.

Jasło, 1 maja 1929. 5805

T. IV. 22/29/5. Edykt. Grzegorz Sęp syn Józefa i Katarzyny z Misiaków, rel. rzym. kat. urodzony dnia 9 maja 1893 pod Nr. 105 w Bóbrce pow. Krosno joko uczestnik wojny światowej w 9 komp. 18 pułku piechoty obrony krajowej austr. zaginął bez wieści pod Limanową w styczniu 1915. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o przesłanie wiadomości o nim w ciągu sześciu miesięcy od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 5804

Sąd okręgowy, Wydział cywilny IV.

Jasło, 10 czerwca 1929.

T. IV. 3/29/6. Małgorzata Wątroba urodzona 19 czerwca 1882 w Radgoszczy powiat Dąbrowa, tam przynależna i ostatnio zamieszkała córka Jana i Katarzyny z Burców małżonków Wątrobów stanu wolnego wyrobnica niemowa i na umyśle upośledzona około 18 października 1918 wydaliła się z gimny Radgoszczy w niewiadomym kierunku i bez wieści przepadła. Wzywa się o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jej kuratorowi drowi Władysławowi Trybowskiemu adwokatowi w Dąbrowie wiadomości o zaginionej zaś Małgorzatę Wątroba wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomiła o swem życiu do dnia 1 sierpnia 1930. Po upływie tego czasokresu Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu jej za zmarłą. 5806

Sąd okręgowy.

Tarnów, 18 maja 1929.

T. IV. 43/29/4. Edykt. Michał Szczygieł syn Józefa i Marjanny urodzony 22 lipca 1891 w Sporyszu żołnierz 16 p. strzelców b. armji austr. dostał się do niewoli rosyjskiej gdzie w ślad zeznań świadków zmarł w Siedmiubratowej guberni Jarosławskiej w październiku 1916. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia śmierci wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 3 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5865

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Wadowice, 22 maja 1929.

T. IV. 85/28/3. Edykt. Michał Kubica syn Michała i Marjanny urodzony 12 sierpnia 1896 w Buczkowicach zamieszkały tamże jako żołnierz 56 p. p. austr. zaginął na wojnie od roku 1916 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5864

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 6 sierpnia 1928.

T. 249/28/3. Michał Czernich, urodzony 24 października 1885 w Magdalówce, pow. Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 5862

Sąd okręgowy. Oddział V.

Tarnopol, 1 listopada 1928.

T. 34/29/4. Eljasz Hryb urodzony 29 marca 1899 w Ładyczynie powiat Tarnopol, żołnierz armji ukraińskiej do domu nie wrócił. Na prośbę brata jego Mikołaja wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 5861

Sąd okręgowy, Wydział V.

Tarnopol, 12 czerwca 1929.

T. 69/29/3. Stefan Sahajdak urodzony 7 listopada 1894 w Myszkowicach powiat Tarnopol żołnierz armji ukraińskiej, został w walkach pod Zborowem w roku 1919 ciężko raniony w głowę i pozostawiony na pobojowisku. Na prośbę żony jego Franciszki wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adwokata dra Menkesa w Tarnopolu o zaginionym. 5860

Sąd okręgowy. Oddział V.

Tarnopol, 16 maja 1929.

T. 51/29/5. Jan Rudakiewicz, urodzony 3 września 1876 w Hladkach powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę Jana Winnickiego wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 5859

Sąd okręgowy. Oddział V.

Tarnopol, 23 maja 1929.

T. 63/29/3. Tymoteusz Brykajło urodzony 5 sierpnia 1883 w Łuce wielkiej powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego wedle opowiadań został zabity na froncie włoskim 1918 roku. Na prośbę Hryńka Mudrego wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 5858

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 maja 1929.

T. 61/29. Paweł Tomicki gr. kat. syn Eljasza i Eufrozyny urodzony 1 maja 1880 w Lisiatyczach jako żołnierz austr. 33 p. „Landszturm" zaginął w 1915 przy obronie twierdzy Przemyśl. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie licząc od daty niniejszego ogłoszenia w druku. 5851

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Stryj, 3 czerwca 1929.

T. 90/29. Piotr Barankiewicz, syn Jakóba i Katarzyny urodzony 14 maja 1877 w Żydaczowie, jako żołnierz 33 p. obr. kraj. austr. miał zginąć w 1915 roku w Przemyślu. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie licząc od daty niniejszego ogłoszenia w druku. 5849

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Stryj, 14 czerwca 1929.

T. IV. 20/29. Władysław Janeczko, ur. 1900 w Grebowie pow. Tarnobrzeg, przydzielony do 46 p. wojsk. pol. w roku 1920 walczył na froncie bolszewickim i zaginął 15 sierpnia 1920. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 5886

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 29 maja 1929.

T. IV. 16/29. Marcin Iwanicki ur. 1873 w Woli zarzyckiej pow. Łańcut, wydalił się z domu przed 16 laty i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Dzierżyńskiego, którego ustanawia się kuratorem zaginionego, o zaginionym do jednego roku. 5885

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 20 kwietnia 1929.

T. IV. 52/29. Uchwała. Antoni Lesiczka ur. 1887 w Jeżowej pow. Nisko, przydzielony do austr. 90 p. p., walczył na froncie rosyjskim, gdzie w jesieni 1914 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 5084

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 29 maja 1929.

T. IV. 14/29. Wojciech Pęk ur. 1886 w Golcach pow. Nisko przydzielony do austr. 17 p. obr. kraj. walczył na froncie rosyjskim, gdzie dostał się do niewoli tam na Syberji przydzielony do wojska polskiego walczył przeciwko bolszewikom i dostał się znowu do niewoli bolszewickiej i od roku 1921 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 5883

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 5 kwietnia 1929.

T. IV. 55/29. Stanisław Maciaszkiewicz ur. 1859 w Żyznowie powiat Strzyżów, syn Józefa i Salomei wyemigrował w r. 1901 do Ameryki gdzie od roku 1902 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się ażeby zawiadomiono o zaginionym Sąd lub kuratora adw. dra Sołtysika w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego a to do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 30 maja 1929. 5882

T. IV. 55/29. Wojciech Maciaszkiewicz ur. 1889 w Żyznowie powiat Strzyżów przydzielony r. 1914 do austrjackiego 40 p. p. walczył na froncie rosyjskim gdzie r. 1915 dostał się do niewoli i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 5881

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 30 maja 1929.

T. 183/28. Michał Suchy syn Iwana, urodzony w Ostrowie 1879, jeniec wojenny miał umrzeć w Rosji przed 1918 r. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 16 lutego 1929. 5879

T. 299/26. Dmytro Klisz, urodzony w Cetuli pod Sieniawą 1880, żołnierz zaginął pod Łuckiem 1916. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Baxbaumowi, adwokatowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 9 listopada 1926. 5878

T. 1002/28. Teodor vel Jed Hołdak urodzony 1888 z Jezierzan, żołnierz, zaginął na wojnie r. 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 5888

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 10 kwietnia 1929.

T. 433/28. Hnat Fedorów urodzony 1869 z Zabereża, żołnierz, zabity został 1917 w Posieczu. Celm udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 21 maja 1928. 5889

T. 964/28. Jan Drohomirecki urodzony 1886 z Kurdwanówki, żołnierz ukraiński, zaginął na wojnie r. 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 5890

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 15 kwietnia 1929.

T. 133/29. Emiljan Burkało urodzony 1889 z Tyśmienicy, żołnierz, zmarł 1914 roku pod Przemyślem. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 5896

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 26 kwietnia 1929.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe** 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.